

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w pol.
Rekopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny i W. dawca: Dr. Adam Brzeg
Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 92-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 169.31
Tel. Redakcji Administracji 22-18

Cena numeru
w Bydgoszczy
na prowincji **gr 20**

Oddział: Gdańsk, Städtgraben 5, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, sobota 28 marca 1931

Nr. 71

Salwy armatnie i szubujące hydroplany przywitały Marsz. Piłsudskiego w Cherbourg'u „Wicher“ przyplynie do Gdyni w Wielki Czwartek

Paryż, 27. 3. (Pat). Ambasada otrzymała drogą radiową zawiadomienie, że kontrtorpedowiec „Wicher“, na którego pokładzie znajduje się jadący z Madery p. Marszałek Piłsudski, miał zawinąć do Cherbourga wczoraj wieczorem lub dziś nad ranem.

Ambasador Chłapowski wyjechał w towarzystwie attache wojskowego płk. Bleszyńskiego do Cherbourga na spotkanie p. Marszałka Piłsudskiego.

Cherbourg, 27. 3. (Pat). Kontrtorpedowiec „Wicher“, na którym jedzie p. Marszałek Piłsudski przybył tu wczoraj o godz. 15. Na spotkanie odleciała eskadra hydroplanów, która towarzyszyła p. Marszałkowi aż do portu, gdy „Wicher“ stanął na redzie. Forty w Cherbourgu powitały przybycie p. Marszałka strzałami armatnimi. Pierwszy przyjechał na pokład „Wichru“ motorówką officer komplementacyjny, wydelegowany przez komendanta portu wraz z attache wojskowym pułk. Bleszyńskim. Następnie przybyli ambasador Chłapowski i prefekt morski admirał Berthelot, który z powodu zapowiedzianego przyjazdu p. Marszałka Piłsudskiego przerwał swój objazd inspekcyjny wybrzeży północno-zachodnich i przybył specjalnie z Dunkierki na powitanie p. Marszałka w imieniu ministra francuskiej marynarki wojennej.

Następnie na pokład „Wichru“ przybyli komandor Petelenc, prezes komisji odbierającej budujące się we Francji statki marynarki polskiej oraz Wtorkowski — szef bazy morskiej polskiej w Cherbourgu.

O godz. 16 zapoznano p. Marszałka z pierwszą polską łodzią podwodną

„Wilk“, odbywającą obecnie próbną pływanię.

„Wicher“, dla którego obecna podróż jest pierwszą dłuższą podróżą, wykazał duże zalety nawigacyjne, których dał dowód, zwłaszcza przy przebywaniu zatoki Biskajskiej, gdzie morze zwykle bywa bardzo niespokojne.

Termin odpłynięcia Okrętu Rzplitej Polskiej „Wicher“ z Cherbourga narazie nie jest jeszcze ustalony z powodu gęstej mgły, panującej na morzu.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W kołach, zbliżonych do Rządu, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Marszałek Piłsudski wraca wprost do Polski.

Kontrtorpedowiec „Wicher“ udać się ma bezpośrednio z Cherbourga do Gdyni, gdzie znalazłby się w Wielki Czwartek. W Wielki Piątek należałoby spodziewać się przybycia Marszałka Piłsudskiego do Warszawy. Na spotkanie Marszałka ma wyjechać do Gdyni premier Sławek.

Nowy przewodniczący sejmiku gdańskiego

wywołuje... śmiech na sali

Gdańsk, 27. 3. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku dokonano wyboru przewodniczącego. Socjaliści jako najliczniejsza frakcja mieli możliwość według przyjętego zwyczaju przedstawić swego kandydata, jednak z tego nieskorzystali, weszli więc w rachubę hitlerowcy.

Na przewodniczącego sejmiku 34 głosami na ogólną liczbę 42 głosujących wybrano pierwszego zastępcę przewodniczącego hitlerowca von Wnucka.

Socjaliści na znak protestu po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę.

Dzisiejsza „Danziger Neueste Nachrichten“, w ostatnich czasach popierająca koalicję rządzącą i bardzo pobłażliwie traktująca hitlerowców — przewidując ten wynik głosowania i uważając go za daleki od idealnego, scharakteryzowała osobę przewodniczącego sejmiku jako człowieka na gruncie parlamentarnym zupełnie niedoświadczonego.

To zdanie pisma znalazło najzupełniejsze potwierdzenie podczas przewodniczenia przez von Wnucka posiedzeniu w zastępstwie socjalisty Gehla.

Opozycja, a zwłaszcza komunista Pleńkowski nie opuszczają żadnej okazji, by wytknąć błędy von Wnucka, co narazie wywołuje wesołość na sali obrad.

Święto państwowe Wolnego Miasta Gdańska

Gdańsk, 27. 3. (Pat). W dniu wczorajszego święta państwowego ustalonego w rocznicę położenia według podania kamienia węgielnego pod budowę murów obronnych miasta Gdańska, co miało nastąpić dnia 26 marca 1343 r., wszystkie gmachy państwowe i samorządowe udekorowane zostały sztandarami W. M. Gdańska. Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, komisarz generalny Rzplitej Polskiej p. minister Strasburger oraz ciało konsularne w Gdańsku złożyły z powodu rocznicy prezydentowi Wolnego miasta oficjalne wizyty.

Dymisja rządu Mac Donalda i powszechne wybory w Anglii?

Londyn, 27. 3. (Pat). Na posiedzeniu izby gmin Mac Donald zaproponował omówienie wniosku konserwatystów o votum zaufania dla rządu. w najbliższą środę. Baldwin jednakże nie zgodził się na tę propozycję, stwierdzając, że będzie się domagał omówienia tego wniosku po ferjach wielkanocnych.

Partia liberalna o swem stanowisku

wobec wniosku zdecydował dopiero po przemówieniu Mac Donalda. Premier dał do zrozumienia, że o ile w głosowaniu nad wnioskiem konserwatystów zostanie pobity, rząd prawdopodobnie poda się do dymisji. Możliwe też, że wystąpi on z propozycją przeprowadzenia powszechnych wyborów.

Sejm zasięga opinii uczonych w sprawie zmiany konstytucji

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Zgodnie z uchwałą Komisji Konstytucyjnej Sejmu o rozpisaniu ankiety wśród uczonych na temat zmiany konstytucji rozesał marszałek Sejmu dr. Świątalski do 27 osób i 4 towarzystw prawniczych pismo nast. treści:

Komisja Konstytucyjna Sejmu Rzplitej Polskiej na posiedzeniu w dn. 17 bm. uznała za pożądane dla swej pracy nad zmianą Konstytucji zasięgnięcie opinii znawców w przedmiocie zagadnień, poruszonych w szczegółowym podziale referatów, przyjętym przez komisję za podstawę prac. Komisja postanowiła za-

razem zwrócić się o udzielenie opinii do towarzystw naukowych oraz osób, które zajmują się zagadnieniami ustroju państwowego jako profesorowie prawa albo osoby prac naukowych w tym zakresie.

Pisma otrzymali profesorowie dr. Wład. Abraham, dr. Mich. Bobrzyński, Stan. Bukowiecki, dr. Józ. Buzek, dr. Zygm. Cybichowski, dr. Edward Dubanowicz, Piotr Dunin Borkowski, dr. Stan. Estreicher, dr. Stan. Grabski, Wład. Grabski, dr. Konst. Grzybowski, Jan Gumieński, dr. Maurycy Jaroszyński, inż. Czesław Klerner, dr. Ad. Krzyżanowski, Luwik Kul-

Mussolini zagaił światową konferencję zbożową

Rzym, 27. 3. (PAT.). Wczoraj w międzynarodowym instytucie rolniczym w obecności Mussoliniego, członków rządu i wielu osobistości ze sfer rolniczych otwarta została międzynarodowa konferencja przygotowawcza do drugiej światowej konferencji zbożowej.

Na konferencję przybyło 150 delegatów, reprezentujących 46 państw. Poza tym obecnych jest 11 ekspertów specjalnie zaproszonych, przedstawiciele Ligi Narodów z francuskim podsekretarzem stanu Avenolem na czele i przedstawiciele wielu instytucji międzynarodowych.

Obrady zagaił, wygłaszając dłuższe przemówienie o ogólnej sytuacji gospodarczej w Europie Mussolini.

Rzym, 27. 3. (PAT.). Na popołudniowym posiedzeniu konferencji zbożowej dokonano wyboru przewodniczącego konferencji, na które to stanowisko powołano senatora de Michelisa.

Jutro uczestnicy konferencji przyjeżdżą do Rzymu przez ministrów Grandiego i Accerbo.

Dokoła „Anschlusu“

Rozmowa Brianda z Hendersonem.

Paryż, 27. 3. (PAT.). Ministrowie Briand i Henderson odbyli wspólną rozmowę, dotyczącą projektu austriacko-niemieckiego. Negatywne stanowisko rządu niemieckiego nie wywołało zdziwienia we francuskich i angielskich kołach oficjalnych, a rozmowy w zwykłej drodze dyplomatycznej toczy się będą w dalszym ciągu pomiędzy zainteresowanymi rządami. Briand i Henderson przekonani są, że wprowadzenie w życie umowy w zasadzie nie nastąpi przed majową sesją Rady Ligi Narodów, gdzie niewątpliwie zagadnienie to zostanie poruszone, skoro na żądanie jednego tylko państwa zostanie ono wpisane na porządek dzienny obrad.

Budowa biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W związku z konferencją premiera Sławka z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Załęskim, donoszą, że po porozumieniu się z zainteresowanymi ministerstwami budowa biblioteki Jagiellońskiej w roku bież. jest zapewniona.

Zaoszczędziliśmy w lutym 10 milj. zł

Ogólny stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wynosił na dzień 28 lutego br. 274.949 tys. zł wobec 266.200 tys. zł na 31 stycznia br. co oznacza wzrost o blisko 10 milj. zł, a stan wkładów na rachunkach bieżących 153.086 tys. zł wobec 164.380 tys. zł.

Z pomocą bezrobotnym

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Minister Pracy i Op. Społ. zarządził w porozumieniu z Ministrem Skarbu, aby dla bezrobotnych, którzy do 30 kwietnia wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia, przedłużyć okres pobierania wsparcia z 13 do 17 tygodni w całym szeregu miejscowości państwa. Zarządzenie to obejmuje Warszawę oraz cały teren województwa warszawskiego, całe województwo pomorskie, poznańskie i śląskie.

Ginęły całe pociągi węgla

Kradli je... dyrektorzy kopalni
księcia Pszczyńskiego

W swoim czasie donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć w poszczególnych przedsiębiorstwach księcia Pszczyńskiego. — W związku z tem zostało usuniętych z miejsca kilku dyrektorów a nawet zajęto im prywatne konta bankowe.

Nadużycia te przekraczają wszelkie najśmielsze przypuszczenia, bowiem ginęły już nie wagony, ale całe pociągi z węglem. Poszczególni umieszani w sferę dyrektorzy działali we wzajemnym porozumieniu, przesyłając sobie nawzajem obywatelnie transporty węgla, celem buchalterijnego krycia niedoborów.

Wyniki spieszenie przeprowadzanej kontroli przekazane będą w najbliższym czasie prokuratorowi z wnioskiem o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Co ostatecznie położą kres usiłowaniu satysfakcji tej sfery

Armja, Sztab Główny Narodu i... Maruderzy

Prasa narodowo-demokratyczna celuje w podstępnej robocie wkładania klina pomiędzy społeczeństwo i wojsko, starając się za wszelką cenę wykopać przepaść pomiędzy obywatelem-Polakim w mundurze, a społeczeństwem cywilnym.

Rzecz charakterystyczna przytem, że robotę tę o charakterze tak wybitnie destrukcyjnym i antypaństwowym, uprawia się ze specjalną zaciekleścią na tych terenach kraju, gdzie niebezpieczeństwo zachodniego sąsiada każe jak najbardziej zacieśnić współpracę obywatelstwa cywilnego z wojskiem i organizacjami przygotowania wojskowego, skoro chwila obecna wymaga specjalnej czujności i pogotowia całego narodo- i państwotworczego społeczeństwa.

Tymczasem nie od dziś prasa endecka jątrzy i szczerze na swych łamaczach ze względów partyjno-politycznych swych zwolenników partyjnych przeciw armji polskiej i jej Wodzowi, a pracę tę dokonuje systematycznie i z zaciekleścią wprost podejrzaną i nieobliczalną.

Cofnijmy się do pamiętnej daty listopada 1918 r. Już wtedy w łonie narodowo-demokratycznych prowodyrów Wielkopolski i Poznania istniały prądy tak niesłychane w swej szkodliwości, iż przypomnieć je należy dziś, by uświadomić sobie, jakimi metodami już wówczas dzisiejsi czołowi mężowie ze Stronnictwa Narodowego paraliżowali kontakt i współpracę społeczeństwa Ziemi Zachodnich z żołnierzem polskim i ruchem wyzwoleniczym idącym przez całą Rzeczpospolitą.

Obok drukujemy słynny dokument poznańskiej „Rady Robotniczo-Żołnierskiej“. Podpisany D-ra Rydleńskiego i Matuszewskiego są dziś smutnym wspomnieniem działalności takich Polaków, co dziś, jak Dr. Rydlewski stoją na czele poznańskiego O. W. P. i firmują działalność wielkopolskiej Endecji.

Od szeregu lat stosunek ten wrogi do armji polskiej i jej Wodza stara się prasa endecka za wszelką cenę zaostrzyć i pogłębić. Przecież jest rzeczą powszechnie znaną, że od kilku lat już Dowództwo Okręgu Pomorskiego (D. O. K. VIII.) a również Okręgu Poznańskiego (D. O. K. VII.) były zmuszone zakazać w kasynekach wojskowych i świetlicach prenumerowania i czytania tej prasy, która w sposób zdecydowany obrażała bezkarnie armję narodową, jej oficerów i Wodzów.

Brak kontroli nad publicystyką endecką prowadził do tego, że poszczególne pisma tego kierunku nie wahały się w karykaturach i ilustracjach publikowanych wykpiwać mundur żołnierza i oficera polskiego, mimo że Białe Orły na czapkach tych oficerów, ulegały bezkarnemu pohażeniu, przed którym nie cofały się poszczególne organy prasowe opozycji.

Wrogi stosunek do armji przeniósł się również na poszczególne formacje P. W. i F. W., gdzie partja starała się wnieść czynnik walki partyjnej i fermentu, by wytworzyć niesnaski, albo wprost objąć w swą komendę organizacje tego rodzaju, jak Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rez., Związek Powstańców i Wojaków i t. d.

Zia, złościwa i szkodliwa robota kaźala dalej endecji kopać przepaść pomiędzy poszczególnymi organizacjami P.W., przychem za wszelką cenę usiłowane wbić klina pomiędzy „Strzelecą“, a organizacje „Sokoła“, które podstępnie starano się pobudzać do niesubordynacji w stosunku do władz naczelných Przygotowania Wojskowego.

Trudno jest oczywiście w krótkim artykule naszkicować całą listę grzechów, jakie partja endecka popełniała i popełnia w stosunku do najistotniejszych potrzeb obrony państwa i przygotowania obywatelskiego mas do tego celu.

Jest jednak rzeczą ustaloną, że Stronnictwo Narodowe prowadzi tu pracę wybitnie destrukcyjną, usiłując wnieść momenty walki i fermentu pomiędzy obywatelstwo cywilne, a armję czynną i rezerwową.

Jednym z takich przykładowych dowodów tej szkodliwej roboty jest onegdajszy artykuł toruńskiego organu endeckiego „Słowa Pomorskiego“ p. t. „Oficerowie w polityce, możliwość szkodliwych skutków“.

W artykule ze swych miar szkodliwym, odśladającym w sposób podejrzany kulisy naszej armji na użytek obcej propagandy, jakby w myśli pomagania agentom obcym działa-

jącym „Pour le roi de Prusse“, organ „narodowy“ pozwala sobie na zjadliwe aluzje pod adresem armji polskiej, napomkując o tem, że „trwałe rozpolitykowanie“ oficerów zakorzeniło się w... Chinach, Meksyku i w południowo-amerykańskich republikach, gdzie „wojskowe rewolucje i zamachy stanu powtarzają się niemal corocznie, z państw europejskich tylko Hiszpanja, Portugalia i Grecja były ogniskiem wojskowych wrzeń polityczno-rewolucyjnych...“

Te krytycznym sztychem wymierzane cięcia pod adresem wojska i armji mają na celu udowodnienie tezy, iż „wojsko musi być ramieniem zbrojnym całego narodu, a nie wolno mu być narzędziem jednego stronnictwa lub jednego człowieka (sic!)“.

Bardzo nieudolnie stara się autor cyt. artykułu udowodnić, że:

„zdarzają się jednak coraz częściej wypadki, że oficerowie pragną być nauczycielami i kierownikami społeczeństwa nie tylko w rze-

czach wojskowych, ale także w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej a nawet historycznej. A tam, gdzie oficerowie wykraczają poza granice zagadnień wojskowych (obrony państwa), powstaje musza tarcia i spory między nimi a społeczeństwem, ponieważ poglądom politykującym oficerów przeciwstawiają się poglądy inne, nieraz bardziej uzasadnione i lepsze.“

Ten argument rzekomej troski o „rozpolitykowanie“ oficerów wydaje się tem bardziej interesujący, skoro wiemy, że właśnie za czasów sejmowładztwa i kierujących wpływów endecji, najwięcej oficerów na wyższych stanowiskach brało czynny udział w polityce, a wysuwanie np. gen. Hallera na wabiki dla listy endeckiej w wyborach, lub wciąganie Muśnickich, Modelskich, Januszajtiszów i innych do rydwanu polityki partyjnej, dawało najfatalniejsze wyniki w dobie przed r. 1926.

W armji polskiej siłą rzeczy na czołowych stanowiskach stanęło w dobie zmagania się z wrogiem sporo wybitnych działaczy, pracowników w różnych dziedzinach pracy, którzy na zew Wodza Narodu poszli w bój za sprawę polską, by ją wygrać zwycięsko. Gdy skończył się okres walki i wojny, najdzielniejsze jednostki wróciły do pracy konstrukcyjnej dla państwa, a choć pierś munduru wojskowego ich zdolała krzyże i ornaty zasług dla Ojczyzny, przeszli do twardej, wyęczonej pracy dla państwa, na drobnych nieraz odcinkach jego frontu.

Przez tę ich pracę napewno nie „zaoczono“ się walka polityczna, jeśli nie będzie ona sztucznie podniecana tak szkodliwymi argumentami, jak omawiany wybrak publicystyczny „Słowa Pomorskiego“.

Jeśli na poparcie swych tendencyjnych wniosków i twierdzeń, cytują publicyści endecy słowa Mussoliniego, które rzekomo mają nadać wagę ich twierdzeniom, to bardziej trafno i odpowiednio będą w tem miejscu uwagi II Duce w jego programowych oświadczeniach o silnym rządzie Italji, gdy mówił wyraźnie:

„Każdy z nas powinien się uważać za żołnierza, wówczas gdy pracuje w biurze, w fabryce, w polu: za żołnierza związanego z całym wojskiem, za drobnie, która czuje i tętni z całym organizmem... Rząd uważa siebie za sztab główny Narodu, pracujący dla cywilizacyjnego dzieła pokoju. Rząd jest surowy, gdyż w Państwie nie mogą mieć praw obywatelskich jego wrogowie. Rząd jest nieugięty, dlatego, że w tym wieku żelaznym, tylko nieugięte wole mogą iść naprzód...“

Rząd jest sztabem głównym Narodu. Każdy obywatel cywilny, czy wojskowy winien być tym żołnierzem stawionym przez dowództwo na szaniec do walki i obrony.

Czem zaś jesteście wy, którzy jak karty idziecie za wielką armją, jej wodzami i żołnierzami i żyjecie tylko z padliny nienawiści i opozycyjnej krytyki? Maruderami, wlokącymi się za armją, których stać tylko na drobne roboje i mizerne wyścieszki na tyłach naprzód kroczącej armji.

„Rząd jest surowy“, i dlatego traktować musi jako dobrowolnych dezertów z szeregów armji tych, co uchylają się od obowiązków współpracy w całym organizmie państwowym, strzelają tylko z za płota cuchnącymi gazami na rząd i armję.

Z taką bandą maruderów walka na szlachetną broń staje się niemożliwa. Skreślają się oni sami z listy tych, co wspólnie walczą o dobro ojczyzny, zasługują na szacunek i uznanie.

Dywerysyjne watahy maruderów postawiły się same poza nawias naprzód idącej armji w pracy dla państwa. I dzieje się to w myśl starej zasady rzymskiej: volenti non fit iniuria...

Znamienny dokument

(Patrz artykuł p. t. „Armja, Sztab Główny Narodu i... Maruderzy“.)

Posen, den 12. November 1918.

Bekanntmachung

Das Gerücht, das POLNISCHE LEGIONAERE auf dem Anmarsch auf Posen sein sollen, beunruhigt die Bevölkerung. Der Arbeiter- und Soldatenrat hat sofort eine Kommission ernannt, die sich unter Führung des Abgeordneten Dr. Seyda, der sich Vertreter der polnischen Reichstags- und Landtagsfraktion angeschlossen haben, nach der Landesgrenze begibt. Die polnischen Abgeordneten erklären, dass sie es AUF KEINEN FALL ZU EINEM ZUSAMMENSTOSS MIT DEN DEUTSCHEN SOLDATEN ANKOMMEN LASSEN WERDEN.

Der Arbeiter- und Soldatenrat erklärt, dass eine Gefahr für die Bevölkerung Posens gänzlich ausgeschlossen ist.

Die Aufrechterhaltung der Ruhe und Ordnung ist gewährleistet.

Die Bildung einer Bürgerwehr, bestehend aus allen Kreisen der Bevölkerung ist beschlossen.

Wir ersuchen alle Bevölkerungsklassen Ruhe und Ordnung zu bewahren!

Jeder gehe seiner gewohnten Arbeit nach.

Ausschreitungen werden schwer bestraft.

Der Arbeiter- und Soldatenrat.

Twachtmann. Dr. Rydlewski. Matuszewski.

Poznań, 12 listopada 1918 r.

OBWIESZCZENIE.

Pogłoska o marszu Legionistów polskich na Poznań niepokoi ludność. Rada Robotnicza i Wojskowa mianowała natychmiast komisję, która pod przewodnictwem posła dr. Seydy i z przedstawicielami polskiej frakcji posłów do parlamentu i sejmu pruskiego udaje się na granicę państwa. Postawie polscy oświadczają, iż w żadnym wypadku nie dopuszczą do starcia z żołnierzami niemieckimi.

Rada Robotnicza i Wojskowa oświadcza, iż niebezpieczeństwo dla ludności Poznania jest zupełnie wykluczone.

pełnie wykluczone.

Utrzymanie pokoju i porządku jest zapewnione.

Uchwalono utworzenie straży obywatelskiej, składającej się ze wszystkich warstw ludności.

Wzywamy obywateli wszystkich klas do zachowania spokoju i porządku.

Każdy niech spełnia swoje normalne obowiązki i pracę.

Wykroczenia będą surowo karane.

Rada Robotnicza i Wojskowa.

(Podpisy): Twachtmann — Dr. Rydlewski — Matuszewski.

Przyjaźń polsko-belgijska „Polska jest symbolem szlachetności i piękna“

Izba Handlowa belgijsko-polska w Brukseli obchodziła uroczystość 10-tą rocznicę swego istnienia. W godzinach porannych wczoraj komitet Izby Handlowej na czele z prezesem Theunissenem, z posłem Rzeczypospolitej w Brukseli p. Jackowskim i z dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim, złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem odbył się bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu belgijskiego, pos. Jackowski, członkowie Izby oraz liczni przedstawiciele sfer przemysłowych, wojskowej i świata politycznego. Po toastach na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i belgijskiej rodziny królewskiej, prezes Izby Handlowej polsko-belgijskiej Theunissen omówił rolę, jaką odgrywa Izba w stosunkach handlowych obu krajów. Mówca skreślił w krótkim zarysie wielkie dzieło odbudowy, do-

konane w Niepodległej Polsce, wyrażając zachwyt dla energii, z jaką walczono w Polsce o odzyskanie niepodległości. Minister spraw wewnętrznych Baels przypomniał węzły historyczne łączące obydwa kraje, podkreślając, że niepodległość belgijska datuje się od czasu, kiedy patrioci polscy czynili wysiłki, by uwolnić swój kraj z pod jarzma obcego. Mówca oświadczył, iż Polska jest dla Belgji symbolem szlachetności i piękna. Następnie Baels mówił o możliwościach rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami. Poseł Rzeczypospolitej p. Jackowski wyraził podziękowanie wybitnym przedstawicielom społeczeństwa belgijskiego i członkom kolonji polskiej, którzy przyczynili się do pomyślnego rozwoju Izby Handlowej, wznosząc toast na rzecz rozwoju ekonomicznego Belgji.

Wschodnie prowincje Niemiec wyludniają się, zachodnie Polski nie mogą pomieścić ludności

Ciekawy artykuł hiszpańskiego dziennika o Pomorzu i Prusach Wschodnich

Wielki dziennik hiszpański „A. B. C.“ wychodzący w Madrycie, zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów korespondencję z Warszawy, w której omawia zmiany etniczne, jakie zachodzą na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

W ciągu 10 lat zmienił się skład ludności Pomorza o tyle, że tam gdzie przed wojną było 1.500 tysięcy ludności złożonej w połowie z Niemców i z Polaków, dziś jest milion Polaków a pół miliona Niemców, z których 350.000 przypada na W. M. Gdańsk. Urzędnicy robotnicy, przedstawiciele

zawodów wywołanych opuścili kraj bądź dobrowolnie, bądź zmuszeni przez władze nowego państwa. Tańszy robotnik polski wypiera niemieckiego i to nie tylko w Polsce zachodniej, lecz także w Niemczech wschodnich. Rolnicy Prus Wschodnich, Pomorza i Górnego Śląska nie mogą opłacać drogiego robotnika Niemca, mającego wyższą stopę życiową i wymagającego większych ubezpieczeń społecznych i biórą robotników Polaków, albo opuszczają kraj, pozostawiając go Polakom. W tej ofenzywie gospodarczej, a nie w przewadze

wojskowej tkwi niebezpieczeństwo polskie dla Niemiec, bo po Pomorzu i Poznańszczyźnie zagraża także Prusom Wschodnim, które się mogą zmienić pod względem etnicznym. To samo grozi Gdańskowi, którego wyroby są znacznie droższe niż polskie.

Prócz tego grozi mu konkurencja Gdyni, stworzonej z niczego. Nędza Prus Wschodnich więc nie jest chimera. Prowincje wschodnie Niemiec wyludniają się, a zachodnie prowincje Polski zaludniają się i nie mogą pomieścić swej ludności. „Czy długo Prusy Wschodnie wytrzymają?“

Dorobek sesji budżetowej

Wywiad z p. wicemarszałkiem Sejmu, b. ministrem sprawiedliwości pos. Stanisławem Carem

Wicemarszałek sejmu, p. Stanisław Carem, tak charakteryzuje dorobek sesji budżetowej sejmu:

Pracy parlamentu w Polsce przyglądamy się z bliska od czasu zwołania w lutym 1919-go roku przez ówczesnego Naczelnika J. Piłsudskiego, pierwszego w Rzeczypospolitej odrodzonej sejmu ustawodawczego. Sejm obecny jest już trzecim z rzędu, po sejmie ustawodawczym, sejmem zwyczajnym. Metody pracy w sejmie obecnym uległy widocznym dla każdego nieuprzedzonego obserwatora zmianom na lepsze w stosunku do metod pracy sejmów poprzednich. Przypisać to należy nietylko wielkiej sprężystości w kierowaniu tokiem obrad przez marszałka sejmu Świtalskiego, ale także i temu czynnikowi obiektywnemu, jakim w każdym parlamencie jest stała i jednolita większość. Zamiast — jak było dawniej — rozpraszanie energii na spory międzypartyjne przy sklejaniu dla poszczególnych zagadnień państwowych przygodnej większości, zamiast tracić czas na jałowych debatach o charakterze prestiżowym — obecna stała i zwarta większość sejmowa skierowała swą wolę na pracę rzeczową i twórczą. To też bilans prac sejmu podczas sesji ostatniej jest olbrzymi. Wykazały to dowodnie cyfry załatwionych spraw przytoczone przez marszałka sejmu w jego przemówieniu sprawozdawczym, wygłoszonym przy zamknięciu sesji.

Ostatnia sesja sejmowa była poświęcona przede wszystkim zagadnieniom związanym z koniecznościami państwowymi, do których zaliczam budżet i pobór rekruta. Poza to sejm uchwalił szereg ustaw, zmierzających do zapewnienia państwu realnych podstaw w jego polityce gospodarczo-finansowej. Są one rzeczowym wyrazem poważnej troski o skuteczne zwalczanie kryzysu gospodarczego, posiadającego charakter wszechświatowy. Dzięki męskiej postawie rządu, jak i współdziałającej z nim większości sejmowej uchwalone ustawy przyczynią się niewątpliwie do zapewnienia państwu równowagi budżetowej. I to jest dorobek pozytywny, zasługujący na szczególne podkreślenie.

Pozatem sejm obecny wprowadził na realne tory prace nad zmianą Konstytucji. Zagadnienie to jest nie od dziś palącym, ale sejmny poprzednie rozbito na liczne frazje nie były zdolne dokonać wielkiego dzieła naprawy ustroju. Układ stosunków parlamentarnych w sejmie obecnym, posiadającym większość, otwiera widoki na pozytywne rozwiązanie tego

problemu. Prace nad zmianą Konstytucji są w pełnym toku. Zgłoszony przez B. B. W. R. projekt nowej Konstytucji przekazany został komisji konstytucyjnej do rozważenia. Ze względu na wagę i doniosłość sprawy jest rzeczą pożądaną, aby nad materiałami ustrojowymi rozwinęła się dyskusja publiczna. Należy oczekiwać, że mocna i zdecydowana wola twórczych elementów w sejmie, poparta przez zbiorową opinię szerokich warstw naszego społeczeństwa, doprowadzi do pomyślnego rozwiązania zadania, które zapewni Polsce zdrowe podstawy mocarstwowego rozwoju.

Tak więc stopniowo i powoli sejm przechodzi od metod fermentacji partyjnej do realnej pracy w ramach swych konstytucyjnych uprawnień. Ubiegła sesja stworzyła jeszcze jeden dowód, że tylko wytrwała, planowa i rzeczowa praca może odbudować i umocnić w państwie i społeczeństwie powagę sejmu.

Z teki karykaturzysty



Narodziny „Stronnictwa Ludowego”.

Dąbski (do Witosa): Patrz, jakiego ładnego mamy chłopca...
Woznicki: Niestety, ma on zbyt „piastowski” nos...

O międzynarodowy tranzyt przez Gdynię

Ostatnie posunięcia Niemiec w dziedzinie taryf portowych, mające na celu konkurencję z portem gdynińskim zwróciły uwagę czynników miarodajnych na konieczność obrony tranzytu międzynarodowego przez Gdynię.

Sfery gospodarcze wysuwają m. in. projekt wprowadzenia w Gdyni t. zw. strefy wolnocłowej dla najważniejszych towarów.

Pozatem wysuwana jest koncepcja zwolnienia nowo zakładanych firm eksportowych od podatku obrotowego w pierwszym okresie ich istnienia.

W sferach przemysłu włókienniczego duże zainteresowanie wywołała wiadomość o mających nastąpić rokowaniach czynników miarodajnych w sprawie skierowania transportów bawełny dla włókiennictwa czeskiego przez port gdyniński lub gdański.

Tydzień Polsk. Czerwonego Krzyża

W dniach od 10 do 17 maja b. r. odbędzie się na terenie całej Polski doroczny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”.

Celem „Tygodnia” jest propaganda zadań i pracy Czerwonego Krzyża, oraz zasilenie funduszy tej instytucji.

W okresie „Tygodnia” odbędzie się na terenie całej Polski szereg imprez widowiskowych, odczytów, zbiórek, pochodów propagandowych i t. d.

W komitecie honorowym P. C. K. przyobiecali swój udział przedstawiciele sfer rządowych, nauki, literatury i t. d.

Upadek pisma, którego wsółpracownikiem był Bismarck

Panujące w Niemczech przesilenie gospodarcze nie oszczędza i prasy. Z dniem 1 lipca br. przestanie wychodzić w Berlinie stara „Kreuzzeitung”, istniejąca od 83 lat. W redakcji tego pisma pracował niegdyś Bismarck, do dzisiejszego dnia też stoi tam pulpit, przy którym Bismarck jeszcze jako młody deputowany opracowywał swoje artykuły

„Kino pod antychrystem”

Dantejskie sceny na przedstawieniu filmowym w cerkwi

W Rosji sowieckiej zdarzyła się niedawno straszliwa katastrofa, której ofiarą padło 500 osób.

W pewnej miejscowości cerkiew prawosławna została urzędowo zamknięta i miała być

przerobiona na kino.

Przez kilka tygodni odbywały się po ulicach miasta pochody uliczne dzieci, niosących transparenty z napisami bluźnierczymi, wleczono słomianego bałwana, mającego przedstawiać miejscowego popa, ojca

Krzysztofa, i w końcu powieszono go na latarni. Ludność przyglądała się z uciechą, jaki plon wydaje

komunistyczny posiew wśród młodzieży. Ostatecznie rozwieszono wielkie plakaty, zapowiadające pierwsze przedstawienie w nowym kinie, przerobionem z cerkwi, gdzie miano odegrać nowy film:

„PI KNUTEM KAPITALIZMU”.

Kino otrzymało nazwę: „Pod ANTY-CHRYSTEM”.

Nad ołtarzem urządzono ekran, ozdo-

biony czerwonym sukniem, na chórze ustawiono aparat, ściany i okna zakryto również czerwienią, na miejscu obrazów świętych umieszczono portrety Stalina, Lenina i innych twórców czerwonego raju. Przed rozpoczęciem przedstawienia, komisarz ludowy miał „wspaniałą” mowę do tłumów, w której powitał je w nowym „gmachu” podkreślając doskonałą myśl wykorzystania tak praktycznie „niepotrzebnego lokalu”.

Następnie rzucono myśl sprowadzenia dotychczasowego gospodarza tego gmachu popa Krzysztofa, który jeden miał dotąd prawo przemawiać w tym budynku, aby zmuszony był uczestniczyć jako widz w przedstawieniu. Myśl wydała się publiczności niezwykle dowcipną i pomysłową. Popa wyciągnięto z więzienia i zakutego w kajdany sprowadzono do cerkwi, zamkniętej w kino i obrzucono błotem, płwocinami, obieżynami z owoców, gwizdząc i wrzeszcząc.

Pop, oburzony zbeszczeniem domu Bożego, przemówił do tłumów, rzucając SŁOWA STRASZLIWEGO PRZEKLEŃSTWA.

Lud rozwścieczony zaczął ryczeć i miotać się przeciwko więźniowi, który

GROMIŁ I KARCIŁ BEZ PRZERWY.

A tymczasem... gdy uwaga tłumów skierowana była wyłącznie na popa, nie zauważono, jak iskra padła na biały ekran, jak zaczęły się palić obrazy i chorągwie i, zanim isę spostrzeżono, już

morze ognia otoczyło zewsząd pniące się nienawistną masę

a zakutego w kajdany popa przeklinającego bezbożnych.

Panika straszliwa owładnęła tłumem.

W płonących ubraniach rzucono się w stronę drzwi, gdzie ściana płomieni uniemożliwiła odwrót. Rozdzierające krzyki napłynęły powietrze. Dantejskie sceny rozgrywały się wśród skazanych na śmierć w straszliwych męczarniach potępieńców...

Potem wszystko uścisnęło... Po trzech godzinach „kino pod antychrystem” przedstawiało tylko kupę gruzów, wśród których czerniały zwęglone szczątki 500 ludzi.

„Kölnische Zeitung” o polskim węglu

Węgiel polski stopniowo, ale stale wypiera węgiel angielski

„Kölnische Zeitung” podaje korespondencję z Hamburga, z tytułowaną: „Dalsza beznadziejna sytuacja w żegludce handlowej na morzu północnym i Bałtyckim”. Pisząc o frachtach węglowych pismo zaznacza: „W zakresie przewozów węglowych panuje niezwykła cisza. W państwach nadbałtyckich wskutek ostatniej fali zimna zapasy niemal zupełnie stopniały. Natomiast zamiast angielskiego węgla sprowadzony jest węgiel polski, który przychodzi o ile to możliwe drogą lądową. Stopniowo i nieubłaganie Polska coraz bardziej wypiera węgiel angielski z morza bałtyckiego, gdzie przedtem panował nieograniczenie. Oferty polskie są na ogół znacznie niższe od angielskich.

Państw. rezerwa dla bobrów

Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie postanowiła utworzyć w nadleśnictwie Rybki specjalną rezerwa dla gnieżdżących się w tamtejszej okolicy bobrów.

Zwierzęta te zostaną otoczone opieką i nadzorem, co wpłynie dodatnio na rozmnażanie się tego zanikającego gatunku gryzoniów.

Filar O(bozu) W(archolstwa) P(olskiego) handlarzem morfiny

Przed dwoma dniami rozszła się wiadomość o nowej aferze morfinowej w Poznaniu, której głównymi sprężynami byli Czesław Szulc oraz Jackowiak. Jak się obecnie dowiadujemy, aresztowany Czesław Szulc jest czynnym członkiem wydziału grodzkiego Obozu Wielkiej Polski.

Ostatnie dni przyniosły wprost rewelacyjne a zarazem smutno wieści o rozmaitych nadużyciach przywódców O. W. P. w środowisku aka-

demickim w Wilnie, o rozłamie w O. W. P. w Krakowie, z powodu nieszlachetnych metod walki „młodzieży narodowej”.

Obecnie Poznań zelektryzowany został przechowywaniem przez członków O. W. P. materiałów żrących, przygotowanych do występów bojówek endeckich, a ostatnio okazało się, że sprytnym handlarzem morfiny, okazał się także filar O. W. P. w Poznaniu p. Czesław Szulc.

A dzis? Kasa w płajcie, „Gazeta” w bankructwie, więc „hetmani” pokornie, z poniżeniem proszą się o parę złotych:

— Byle groszka, byle parę złotych, nie dajcie zginać, uczynicie przecież nawzajem choć cośkolwiek dla nas...

Jakie to smutne, a poniżające. I to że brze prasa, prasa ludowa, niezależna... Wstyd i obrzydzenie bierze

Testament naukowy Edisona

Przyszłość wiedzy na polu walki o zdrowie

Posiadamy auto, telefon, światło elektryczne i samolot, radio i film dźwiękowy — słowem, uzyskaliśmy znaczną potęgę nad światem materialnym. Brak nam jeszcze tylko kontroli nad naszym własnym zdrowiem.

Zadaniem wynalazców jest dostarczenie tej kontroli i to już w najbliższym czasie. Taki jest sąd 84-letniego tytana pracy i pomysłowości Tomasza Edisona — sąd, wypowiedziany w wywiadzie, udzielonym niedawno dziennikarzom amerykańskim, którzyby można nazwać naukowym testamentem Edisona...

Dziennikarze amerykańscy zastali go w olbrzymim laboratorium w West-Orange... Jest zdrowszy, czerstwy i pełen życia, jak zawsze... Zupełnie się nie zmienia od szeregu lat. Czas zdaje się zeslizgiwać na tym niezłomnym starcu, sporządzonym jakby ze stali.

— Czy dokonałby pan więcej, gdy by miał pan od początku do dyspozycji wszystkie te środki, któremi dysponują dzisiejsi wynalazcy dzięki niesłychanemu rozwojowi przemysłu?

— Ależ naturalnie!... 45 lat musiałem walczyć z terminami płatności... I mogę oświadczyć, że głównym bodźcem do dokonywania wielkich odkryć nie jest zasadniczo żądza wiedzy, lecz chęć zarobienia pieniędzy...

WALKA O ZDROWIE.

— Czy są określone wielkie dziedziny, któremi wiedza szczególnie zajmować się będzie w przyszłości?

— Oczywiście!... Głównym polem przyszłej działalności wynalazczej będzie nasze zdrowie, a walka o nie toczyć się będzie przy pomocy biologii i chemii.

W tej chwili przerywa Edisonowi jego wierny sekretarz Meadowcroft, o 6 lat młodszy od mistrza i będący od 50 lat łącznikiem między Edisonem a światem. Przy nosi on Edisonowi mleko w termosie. Od dawna jest mleko wyłącznym pożywieniem znakomitego Amerykanina, który co dwie godziny wypija szklankę mleka, a tylko rzadko pozwala sobie na szklanceczkę świeżego soku, wyciśniętego z pomarańczę...

— Zaczęłam pić mleko, gdy się urodziłam — powiada z uśmiechem Edison — jako zwolennik mleka rozstanę się z życiem. Mleko jest jedynym środkiem spożywczym zupełnie dokładnie zrównoważonym... 80 proc. ludzi umiera z przejedzenia. A po 81 roku życia człowiek powinien jeść mikroskopijne ilości pokarmu...

Muszę dodać, że od wielu lat waga mego ciała zupełnie nie zmienia.

NIESŁYCHANE MOŻLIWOŚCI MÓZGU I NAUKI

To, co dotychczas zrobiono, jest właściwie niczem... Przed elektrycznością otwie-

ra się wspaniała przyszłość, której perspektywy dziś ogarnąć nie możemy...

— Czy zachodzi obawa, że liczne nowe wynalazki uczynią nasze życie zbyt skomplikowanym i pośpieszonym?

— Bynajmniej! Ludzie przystosują się do swych wynalazków. Mózg mieści w sobie potencjalnie niesłychane możliwości. Ludzie nie przypuszczają nawet, co może zdziałać ich intelekt.

— Czy nie żal panu czasem, że poświę-

cił pan całe życie wyłącznie nauce, a nigdy nie myślał o rozrywkach i przyjemnościach?

— Nie rozumiem zupełnie ludzi, marnotrawiących czas na głupich i bezużytecznych zabawach i rozrywkach... Praca poważna i solidna dawała mi zawsze tak ogromną rozkosz, że niema mowy o tem, abym się czegoś dla niej wyrzekł... Wszelki inny tryb życia wydaje mi się zupełnie niemożliwy...

Jak żyli ludzie pierwotni?

Osiedla z przed 10 tysięcy lat

W miejscowości Stadane obok Gotenborga w Szwecji natrafiono przy robotach ziemnych na doskonale zachowane resztki osiedla przedhistorycznego, którego wiek, według zdania szwedzkiej akademii nauk, wynosi mniej więcej 10.000 lat, a zatem sięga jeszcze końcowego okresu t. zw. „epoki lodowej”. Znalezione w Stadane stanowi więc jeden z najdawniejszych śladów istnienia człowieka na ziemiach Europy i pozwala na dość dokładne odtworzenie sobie jego ówczesnych sposobów życia.

Życie to stało oczywiście na niezmiernie niskim stopniu kultury, w każdym jednak razie posiadało już wyraźne formy życia gromadnego. Człowiek z owego okresu nie uprawiał jeszcze rolnictwa, trudniąc się wyłącznie myślistwem i rybołówstwem i posługując się przytem prymitywnymi narzędziami z drzewa i kości, przedewszystkiem zaś z krzemienia, którego okazy w różnych postaciach znaleziono w Stadane w wielkiej obfitości. W przeciwstawieniu do późniejszej t. zw. „epoki kamiennej”, z której ślady zachowały się w różnych krajach Europy m. in. w Polsce, w dość licznych zabytkach — ludzie z okresu „stadan-

skiego” nie umieli jeszcze gładzić kamienia, lecz zadawali się zwykłym „łupaniem” go, t. j. obtłukiwaniem kawałków w odpowiedni kształt. Dochodzili przytem jednak już do pewnej, prymitywnej oczywiście doskonałości.

Charakterystyczne jest, że człowiek z owego epoki nie używał i prawdopodobnie nie znał jeszcze używania naczyń glinianych, których śladu nie znaleziono w Stadane weale. Upolowaną zwierzyne piekł bezpośrednio na węglach, posługując się przytem specjalnie urządzonymi ogniskami, których pięć dochowało się w Stadane w doskonałym stanie. Z faktu, iż w Stadane nie natrafiono na żaden ślad jakiegokolwiek najprymitywniejszej budowli lub ziemianki wnioskować należy, że ówczesny człowiek nie znał jeszcze innego sposobu mieszkania, jak gnieźdzenie się bezpośrednio przy żyłociągającym ogniu.

Dochowanie się resztek przedhistorycznego osiedla w tak dobrym stanie zawdzięczać należy temu, iż zostało ono w swoim czasie prawdopodobnie nagłe zalane wodami, leżących w pobliżu jezior Wättern i Wänern.

Wakacje Chaplina

„Bożyszcze” w garniturze

Francuski „Matin” podaje „wstrząsające” szczegóły przybycia Chaplina do Paryża. Żaden monarcha ani mąż stanu nie jest przyjmowany z równym entuzjazmem we wszystkich stolicach europejskich jak Chaplin.

Reporter francuski oczekiwał go na dworcu w nadziei, że go powita, że może będzie mu ciceronował po „słonecznym mieście”... Jednak próżno to były oczekiwania. Przed sleepingiem stanęło dwóch straszliwych cerberów z których jeden jest azjata i warknęła groźmie: Charlie Chaplin nie przyjmuje nikogo!...

Dziennikarz francuski nie dał za wygraną. Czekał tak długo, aż w końcu ujrzał „bożyszcze udające się na śniadanie.

„Chaplin miał granatowe ubranie, ja-

sno-błękitną koszulę, ciemno-błękitny krawat, małe buciki i popielate getry. Na śniadanie zjadł jajko i wypił dwie filiżanki kawy, przytem śmiał się jak zwykły śmiecielnik, rozmawiał ze swym towarzyszem. Poczem Chaplin pieszczołliwie przez francuzów Charlot'em (Karolkiem) nazwany udzielił stęsknionemu reporterowi audjencji i oświadczył mu, że jedzie do Nizy na Jansy Brzeg bo trzeba mu słońca, że owocje go męczą, choć są mu miłe”.

Chaplin został przyjęty przez Brianda, który go zaprosił na obiad.

Przedstawicielom prasy oświadczył: „Jestem na wakacjach i chciałbym wypocząć a jednocześnie sprawić wszystkim przyjemność!...”

„Marka światowej sławy”
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ARMSEPTICZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań! Oczekuje się przed
Dlatego żąda należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów
Kazimierzowska 31. — Kołataja 12.

Ile kosztuje?

W dobie akcji o zniżce cen porównanie kosztów utrzymania w różnych państwach europejskich ukazuje ciekawą perspektywę. Ceny sprowadzone do złotych, terenem porównania są: Paryż, Berlin, Rzym.

Gazeta kosztuje w Paryżu 10 groszy, w Berlinie 50 groszy, a w Rzymie powyżej jednego złotego. Oczesne w szkole średniej wynosi w Paryżu — 680 zł., w Berlinie — 400 zł., w Rzymie 150 zł. Przeciętna cena książki powieściowej wynosi w Paryżu — 4,5 zł., w Berlinie od 7 zł. wzwyż, w Rzymie — 6 zł. Golenie kosztuje w Paryżu od 70 groszy, w Berlinie 70 groszy, w Rzymie od 90 groszy. Ubranie gotowe kosztuje w Paryżu około 220 zł., w Berlinie około 120 zł., w Rzymie — 165 zł., ubranie na miarę u krawca w Paryżu około 450 zł., w Berlinie — 380 zł., w Rzymie od 300 zł. Para kamaszy kosztuje w Paryżu od 45 do 80 zł., w Berlinie — 28 zł., w Rzymie ok. 90 zł. Przejazd tramwajem kosztuje w Paryżu od 22 do 33 groszy, w Berlinie 55 groszy, w Rzymie 20 groszy. Umeblowany pokój kosztuje miesięcznie w Paryżu od 180 do 330 zł., w Berlinie od 80 do 110 zł., w Rzymie od 100 do 180 zł. Kilowat energii elektrycznej kosztuje w Paryżu 66 groszy, w Berlinie — 92 grosze, w Rzymie — 2 zł. 50 groszy. Ceny gazu są mniej więcej jednakowe, około 40 groszy za metr³.

Ceny żywności przedstawiają się następująco: Cukier (1 kg.) kosztuje w Paryżu 1 zł. 50 groszy, w Berlinie 1 zł. 20 groszy, w Rzymie 3 zł. 40 groszy. Herbata (1 kg.) kosztuje w Paryżu — 29 zł., w Berlinie — 28 zł., w Rzymie około 60 zł. Cena masła, jednokrowa dla Rzymu i Berlina (9 zł. za 1 kg.), w Paryżu wynosi 11 zł.

Pensja nauczyciela szkoły powszechnej wynosi miesięcznie w Paryżu 700 zł., w Berlinie 800 zł., w Rzymie — 520 zł. Biuralista zarabia miesięcznie w Paryżu 660 zł., w Berlinie 550 zł., w Rzymie około 440 zł. J. B.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. (Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony.) 13)

Głos brzmiał chłodno i rozkazujący, ale nie nieprzyjaźnie. Honeywell, ochłonawszy nieco, zapytał:

— Za co nas pan bierze?

Dwaj nieznajomi wybuchnęli śmiechem.

— Zapomnijcie o tem chłopcy — ciągnął przyjaciel z szynku. — Żaden z nas nie przyszedł na świat wczoraj. Gruby Ed odrazu się zorientował, coście wy za jedni. Gdyby on zdecydował w tej sprawie, nie wracalibyście dziś do domu. Wypelniliście tylko swój obowiązek, wiem o tem i nie mam wam tego za złe. Ale i my pracujemy na życie na nasz sposób i pragniemy jedynie, żeby nas pozostawiono w spokoju. Zrozumiano? Co to komu szkodzi, że sprzedajemy dobre trunki porządny ludziami?

— Rozumiem — rzekł Honeywell. Wzieliście nas za detektywów rządowych.

— Rządowych, czy stanowych, czy z ligi antyalkoholowej czy innej, to nas mało obchodzi. Dostaliście ostrzeżenie — rzekł szofer. — Na drugi raz będzie mniej gadania.

Usiadł zpowrotem przy kierownicy, a Silvernail wskoczył szybko do środka. Motor był jeszcze w ruchu. Maszyna ruszyła w jednej chwili. Honeywell, wytyczając w ciemności oczy, zdołał dostrzec, że tabliczka z numerem była zamalowana. I w wyglądzie samochodu było coś obcego. Zorjentował się szybko, że nie była to weale czerwona taksówka, lecz prywatne auto o podobnej barwie i budowie. Prawdopodobnie spiskowe auto, podszywane się pod kolor popularnego przedsiębiorstwa, którego nazwa była na wszystkich ustach.

Dwaj przyjaciele pozostali w ciemnościach sami ze swojemi wysłami.

Myśli te nie były ani przyjemne, ani nadające się do druku.

Wschód słońca po deszczu zastał dwóch awanturników uspijonych głębokim snem, z którego obudzili się dopiero po wielu godzinach. Długa wędrówka wśród nocy i deszczu, zanim spotkali możliwą taksówkę, miała ten nieunikniony skutek, że ze znużenia nie zdążyli się nawet rozebrać.

Ogarnął ich momentalnie przemożny, nieodparty sen.

Około dziesiątej Norway, obudzony metnem przypomnieniem o biurze, poruszył się na łóżku i przewracając się na drugi bok, zobaczył na poduszce sofy zwicrzoną głowę Bartletta Honeywella. Autor sensacyjnych opowiadań spędził noc na kanapie. Norway oprzytomniał momentalnie i w pamięci jego stanęły przygody ubiegłego wieczoru. Plusk wody z zimnego prysznicu obudził Honeywella, który pośpieszył połączyć się z przyjacielem w świecie codziennej, jakkolwiek obłędnej, rzeczywistości.

W kilka minut później zeszli na śniadanie. Plan działania ułożyli w czasie długiego, nocnego marszu. Zdecydowali, że nie było co dłużej bawić się w zawodny, prywatny wywiad i postanowili zwrócić się do policji.

Dotarli bez żadnych trudności do ucha kapitana policji i opowiedzieli o swojej przygodzie. Oficer uśmiechnął się, jak człowiek, który rozumie.

— Ci ludzie wyprawiają nadzwyczajne rzeczy — rzekł. — Słyszałem, że mają samoloty i przewożą powieźtrzem kontrabandę z Kanady do jakiegokolwiek miejscowości w Michiganie. Następnie przewożą ją jeziorem i wyladują gdzieś przed nosem agentów rządowych. Przebiegłe bestje.

Zatem, moi panowie, zrobie dla was, co tylko będę mógł. Przypuszczam, że trafilibyście do tego miejsca, gdzie spotkaliście tego — jak on się nazywał? — Goldstein?

— Silvernail — poprawił Honeywell.

— Naturalnie okłamał was co do swego aktorskiego zawodu — ciągnął kapitan — ale to zły aktor. Założyłbym się. Zrobimy rajd na ten lokal zanim zdążą zatrzeć ślady i może uda nam się natrafić na trop pańskiego przyjaciela — jak on się nazywa? — Emerson?

— Pemberton — poprawił Honeywell.

— Jakkolwiek — zgodził się kapitan. — Musimy się spieszyć.

Wyszedł szybko z pokoju i po chwili powrócił w towarzystwie ogromnego, barczystego osobnika w cywilnym ubraniu, którego przedstawił jako detektywa sierżanta Brady'ego.

— Weź ze sobą kilku ludzi — Brady — rozkazał kapitan — i aresztuj całą bandę.

— Czy nie lepiej byłoby odłożyć tę wyprawę na noc, kapitanie — zapytał Norway. — Nakryłoby się większa bandę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzyszy

— **Baczność** czynni członkowie „Lutni” gdańskiej. Z powodu przypadającego na przyszłą środę koncertu „Cecylji”, odbędzie się przyszła lekcja wyjątkowo w poniedziałek, 30 b. m., zamiast w środę, 1 kwietnia o godz. 20 w Domu Polskim. Z powodu objęcia już urzędowania przez nowego dyrygenta i zbliżającego się terminu występu, punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Baczność** członkowie Kola Polek w Oliwie. W niedzielę, 29 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się walne zebranie w Ochronie Polskiej przy Ludolfinerstr. 12a. Udział wszystkich członkiń konieczny. Panie, które pragnęłyby zapisać się na członkinie, serdecznie zaprasza Zarząd.

— **Miesięczne zebranie oddziału budowlanego Z. Z. P.** odbędzie się w środę, dnia 8-go kwietnia 1931 r. o godz. 18-tej w Domu Polskim, Wallgasse 15-16. Uprasza się druhow o gremjalne i punktualne przybycie. Zarząd.

Z miasta

— Na gorącym uczynku. W środę wieczorem zauważył pewien policjant, że kilka osób kradnie węgiel z wagonu, stojącego na bocznicicy firmy „Alldag” na Trojlu. Złodzieje, spostrzeżeni przez policjanta, usiłowali zbiec. Policjantowi udało się jednak przychwycić robotników Hermanna Boldta i Ernesta Lendzera, mieszkających na Trojlu. Poza tym przychwycił policjant jakąś kobietę i trzech uczniów szkolnych. Obaj ujęci robotnicy opierali się ujęciu, wobec czego policjant użył pałki gumowej. Ostatecznie udało się im zbiec. Szczytem zuchwałości jest fakt, że obaj udali się następnie na odwach, gdzie złożyli skargę na policjanta za uraz ciała.

— **Zgon 100-letniej staruszki.** W środę wieczorem zmarła Otylja Berger z domu Gamm, wdowa po założycielu znanej fabryki mydła „J. J. Berger”. Była to najstarsza gdańszczanka, gdyż liczyła prawie 100 lat życia.

— **Aresztowanie trzech włamywaczy.** W nocy na 22 b. m. dokonano włamania do restauracji „Mampe” w Nowymporcie. Sprawcy włamania wywłaszczyli właściciela z cygar, papierosów i innych wyrobów tytoniowych. Policji kryminalnej udało się wysledzić i ująć trzech sprawców włamania, t. j. robotników Kurta K., Alfreda Sch. i Leona F. z Sanentalu. Głównym sprawcom jest K., który dwóch dalszych skłonił do czynu. Ze skradzionych towarów zdołano część odzyskać zpowrotem.

— **Otwarcie przytulku dla bezdomnych.** Jak wiadomo, urządził senat przytułek dla bezdomnych, którego otwarcie opóźniło się jednak, ponieważ zabrakło 6000 guld. na zakup

W obronie sportu polskiego

Przemówienie radnego miasta Gdańska p. Maliszewskiego

Cały świat sportowy zadziwił się, że Gdańsk obniża swe budżetowe wydatki na utrzymanie boisk sportowych. W preliminarzu przewidziane jest skreślenie sumy 103.500 guldów. Sportowcy gdańscy zebrali około 5.000 podpisów i zaprotowali przeciwko zarządzeniu senatu. Senat jednak sprzeciwił nie uwzględniając.

Rada miasta Gdańska w ramach preliminarza budżetowego miała przeszkodzić zamknięciu boiska. Niestety okazało się, że tylko opozycja lewicowa oświadczyła się za utrzymaniem kwoty na boiska gdańskie. W obronie sportu naszego w Gdańsku zabrał między innymi głos radny polski miasta Gdańska p. Maliszewski, który na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta oświadczył:

„Moje wywody do etatu ograniczają się w tym wypadku tylko do pozycji C 42, która dotyczy utrzymania boisk gdańskich. Przy pozycji tej skreślono 50.000 guldów. Skreślenie to jest ubolewania godne i godzi w żywotne interesy wszystkich klubów sportowych na terenie W. M. Gdańska. Gdy się cofniemy 10 lat wstecz, to wypadła nam stwierdzić, że w tym okresie było bardzo mało boisk. Gry sportowe musiały odbywać się na boiskach nieodpowiadających wymaganiom. Przez inten-

sywną pracę wydziału sportowego, na którego czele stoi p. Sander zdołano stworzyć w Gdańsku boiska miejskie, które nazwać można chlubą miasta. Jeżeli teraz przystępujemy do tego, by kilka boisk zamknąć, to z tą samą chwilą poświęcamy zagładzie te boiska, na które tylełożono kapitału i wysiłków. Ponieważ frakcja socjalistyczna stawiała wniosek o uchwalenie 30.000 guldów, które wystarczą, aby boiska te dalej mogły być utrzymane w użytku, przychyliam się do tego wniosku i proszę szanowne panie i panów głosować za uchwaleniem 30.000 guldów”.

Niestety wszystkie przemówienia w sprawie funduszy na boiska sportowe w radzie miasta nie odniosły skutku. Podczas głosowania nad wnioskiem cała prawica od centrowców do nacjonalistów oświadczyła się przeciw wnioskowi o wyznaczenie 30.000 guldów na utrzymanie boisk.

Sprawa dotąd nie jest beznadziejnie rozstrzygnięta. Petycja została wniesiona z kół sportowych gdańskich do senatu, by nie dopuścić do zamknięcia tych boisk. Zdaniem naszym sfery sportowe gdańskie w dalszym ciągu powinny żądać swoich praw i protestować przeciwko zamknięciu boisk.

bielizny. Senat teraz dopiero wyznaczył potrzebna na ten cel kwotę, tak, że otwarcie przytulku nastąpi wreszcie dnia 1 kwietnia rb.

— **Wielki pożar na wsi.** W środę wieczorem powstał pożar w zabudowaniach rolnika Henryka Melkelburga w Reimerswalde w powiecie Wielkie Żuławy. Pożar zniszczył stajnię i chlew. Pastwą płomieni stały się poważne zapasy paszy. Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona.

— **Z życia Tow. b. Wojaków w Nowymporcie.** Towarzystwo b. Wojaków Nowyporc urządziło dnia 14 b. m. uroczyste zebranie połączone z akademią z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego i dokonania wręczenia dyplomów zasługi szczególnie zasłużonemu członkowi Towarzystwa. Zebranie zagał prezes Jankowski, dziękując zebranych za liczny udział, przy czym w gorących słowach zaapelował do członków, że nakazem chwili jest hardo i twardo wytrwać na każdym stanowisku i mieć zawsze dobro Ojczyzny na myśli. Po tem odbyło się doręczenie zasłużonemu członkowi dyplomów zasługi. Wręczenia dyplomów dokonał prezes Obwodu p. Paszota ze stosownym przemówieniem. Dyplomy zasługi otrzymali druhowie:

Jankowski Teodor, Trzebiatowski Leon, Wojdecki Mieczysław i Bendyk Franciszek. Następnie zabrał głos referent oświatowy Obwodu p. Jankowski Jan. W pięknym referacie wypowiedział się o genjuszach strategii współczesnego wieku, wykładem swym porwijąc słuchaczy, szczególnie co do ostatniego ustępu, w którym wykazał, że genjusz strategii s. p. Marszałka Francji Joffre'go zламаł w pierwszych dniach wojny światowej napór Niemiec, odkąd zawisło nad Niemcami widmo przegranej i tem samem wyzwolił naród francuski jak i całą Europę od hegemonji zaborczości pruskiej, oraz przyczynił się do wskrzeszenia Ojczyzny naszej. Zaś naród polski może być dumny z tego, że posiada również wodza o wielkim genjuszu strategii Marszałka Piłsudskiego, którego genjusz spowodował „Cud nad Wisłą”, wyzwolił Polskę z pętów bolszewizmu, wzmacnił naszą niepodległość i uratował całą Europę od zarazy bolszewickiej. Poza tem wysłano solenizantowi 32 pocztówki na Maderę. W dalszym ciągu zebrania załatwiono sporo spraw bieżących. Zebranie zamknięto okrzykiem na cześć p. Marszałka i odśpiewaniem jednej zwrotki „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Prace zarządu Gminy Polskiej

Opięka nad ludnością polską.

Zarząd Gminy Polskiej w dalszym ciągu przeprowadza szereg prac w interesie ludności polskiej W. M. Gdańska. Na ostatnim posiedzeniu zarządu, które zagał prezes p. Maliszewski kilku serdecznymi słowami, po przyjęciu protokołu odczytanego przez generalnego sekretarza p. Kurzyńskiego, uchwalił zarząd Gminy Polskiej zorganizować w godny sposób uroczystość 3-go maja. Przy tej okazji zakomunikował p. prezes zarządu, że w kołach polskich rozważana jest kwestja przesunięcia święta narodowego 3-go maja na dzień 11 listopada. Gdyby tak miało być w istocie zarząd Gminy Polskiej mimo to ma zamiar urządzić wieczór Gminy Polskiej w dniu 3-go maja dla całej ludności polskiej W. M. Gdańska. Przy tej okazji omawiano też pewne braki w organizacji ostatniego obchodu imienin p. Marszałka Piłsudskiego. Postanowiono braki te w przyszłości usunąć.

O biurze wycieczkowo-turystycznym Gminy Polskiej na dworec referowali pp. Maliszewski i Kurzyński. Gmina Polska postanowiła prowadzić na własny rachunek biuro wycieczkowo-turystyczne. W tej sprawie wystosował zarząd Gminy Polskiej pismo do senatu gdańskiego prosząc o wyasygnowanie 5.000 guldów z budżetu. Zarząd Gminy Polskiej omawia później kwestje biura informacyjno-wycieczkowego oraz ustosunkowanie się do nowego przedsięwzięcia loteryjnego Broomsa.

Następnie obradował zarząd nad sprawami finansowo-gospodarczymi dotyczącymi Domu Polskiego w Sopocie. W końcu załatwił zarząd Gminy Polskiej 40 wniosków różnych pententów proszących o poparcie finansowe. Reszta posiedzenia w obecności przedstawicieli radu koła poselskiego i prasy poświęcona była doniosłym sprawom wewnętrznym Gminy Polskiej.

Koncerty postny w Gdańsku

Tow. śpiewu „Cecylja” w Gdańsku urządziła w środę, dnia 1 kwietnia rb. o godz. 19.30 w wielkiej sali Domu Polskiego przy ulicy Wallgasse koncert postny z doborowem i urozmaiconym programem. W koncercie tym biorą czynny udział znani już z licznych występów soliści oraz chór Tow. śpiewu „Cecylja” pod batutą p. Tadeusza Tylewskiego i orkiestra smyczkowa. Ponieważ w mieście naszym odbył się ostatni koncert przed półrokiem, a czysty zysk przeznaczony jest na zakup nut, przeto prosimy społeczeństwo polskie w Gdańsku, aby jak najliczniejszy wziął udział w tej imprezie znanego z licznych występów w kościele chóru.



Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Ufa-Palast

Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Otwarcie w sobotę, dnia 28-go marca 1931 r.

Willy Fritsch i Käthe von Nagy

Ihre Hofheit befiehlt

z Reinholdem Schünzelem. Produkcja: Max Pfeiffer — Fotogr.: Günther Rittau — Muzyka: Werner R. Heymann — Reżys.: Hanns Schwarz.

Ufa film dźwiękowy!

Pozatem znakomity program dodatkowy.

Zamknięte przedstawienie — Miejsca numerowane — Początek w dni powszednie o godz. 4, 6.15, 8.30, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-tej. Przedprzedaż biletów od godz. 10—12 przed połudn. przy kasach Ufa-Palacu.

Aparatura filmu dźwiękowego wykonana została przez niemiecką firmę KLANGFILM, G. m. b. H. Berlin.



KRONIKA

Sobota
28
marca

BYDGOSZCZ
Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Ruperta
Sobota Sykstusa

— Dyżur aptek: do niedzieli 29 b. m. włączając: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworzakowa 74, tel. 301.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek — „Opowieści Hoffmana”.
Sobota — „Palestrant”.

Repertuar kin:

Corso — „Dzientelmen wlamywaniec”.
Kryształ — „Gdy się miłość budzi”.
Marysienka — „A gdy się zrobi ciemno”.
Nowości — „Gdzie wschód jest wschodem”.
Okno — „Wielka parada”.
Apollo — „Uwodziciel”.

Z miasta

— Prosimy pamiętać! Szan. Abonentów prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień. „Dzień Bydgoski można zamawiać w administracji, w agencje p. Nowakowskiego księgarnia „Promień” ul. Gdańska nr. 65 i we wszystkich kioskach gazetowych.

— Godziny policyjne dla sklepów w wielkim tygodniu. W przyszłym tygodniu do Wielkiego Piątku włącznie mogą być sklepy otwarte do godz. 21-szej, w Wielką Sobotę do godz. 20-tej. W niedzielę zaś palmową od godziny 13-tej do 18-tej.

— Komunikat Urzędów Skarbowych w Bydgoszczy. Rozporządzeniem z dnia 6 marca 1931 r. L. Dz. V 4077-31. Ministerstwo Skarbu zarządziło, począwszy od 1 kwietnia 1931 r. pobór 10 proc. dodatku do uiszczonych podatków bez pośrednich, opłat stempowych, podatku gruntowego i od darowizn, jako też do wpłaconych względnie przymusowo ściąganych zaległości wymienionych danin. — Dodatek ten nie będzie pobierany do podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny leśnej, opłat stempowych przewidzianych w art. 102 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stempowych, opłat celnych jak również do dodatków samorządów. — Jednocześnie zaznacza się, że na podstawie wymienionego rozporządzenia 10 proc. dodatek należy również pobierać począwszy od 1 kwietnia 1931 r. przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytalnym i wynagrodzeń za najemną pracę oraz przy podatku od kapitałów i rent i od zaległości wymienionych podatków. — Co do wartości świadczeń w naturze, to dane ustalone przez Komisję Szacunkową na rok 1931 zostały podane do Orędownika Miasta Bydgoszczy.

— Zebranie Rady Grodzkiej BBWR. W sobotę, dnia 28 b. m. odbędzie się zebranie Rady Grodzkiej BBWR. w lokalu Sekretariatu Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6, I ptr., na które zaprasza się wszystkich pp. prezesów Kół miejskich i kolejowych BBWR.

— Zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dziś w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sali Resursy Kupieckiej, na którym wygłosi referat p. generał Orlicz-Dreszer.

— Stow. techników. Dziś w piątek, dnia 27 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11 inż. Bodalski wygłosi odczyt na temat „Wrażenia z tegorocznych targów lipkich”.

— Walne zebranie wszystkich członków Ogniska K. P. W. Bydgoszcz. W piątek, dnia 27 bm. odbędzie się o godz. 6 wiecz. walne zebranie sprawozdawcze Ogniska K. P. W. Bydgoszcz. Wstęp na salę Ogniska mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji. W razie braku kompletu przew. par. 16 statutu odbędzie się drugie walne zebranie w pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

— Przesunięcie terminu wcielenia poborowych. Pan Minister Spraw Wojskowych przesunął termin wcielenia wiosennego rocznika poborowego 1909 o jeden tydzień. Poborowi, podlegający wcieleniu, nie otrzymują nowych kart powołania, lecz winni stawić się do formacji o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania a mianowicie: powołani na dzień 8 kwietnia br. stawiają się w dniu 15 kwietnia br., powołani na dzień 9 kwietnia br. stawiają się w dniu 16 kwietnia br. i powołani na dzień 10 kwietnia br. stawiają się w dniu 17 kwietnia br.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring-Klub Oddział w Bydgoszczy ul. Libelta nr. 5, tel. 2256, wydaje znaczki kolejowe, udzie-

Nad czem radzili wczoraj Ojcowie Miasta

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej wywiązała się żywa dyskusja w sprawie zużycia zysków Kom. Kasy Oszcz. w wysokości 39 tys. zł. na roboty publiczne w celu zatrudnienia bezrobotnych. M. in. zabrał głos radny Podgórski (BBG), domagając się przyznania całej sumy na roboty, zamiast, jak niektórzy radni z lewicy chcieli uczynić, sumę tę zużyć na jednorazową zapomogę dla bezrobotnych na święta. Magistrat niezależnie od tego bowiem przyznał bezrobotnym zapomogi na święta w wysokości 30 zł. dla żonatych, a 15 zł. dla kawalerów. Wobec tego racjonalnym jest użycie zysku K. K. O. na roboty publiczne.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołał również wniosek komisji, domagający się opodatkowania psów podwórzowych w wysokości 10 zł. Radny Podgórski sprzeciwił się temu wnioskowi, podkreślając, że ludność uboga, zwłaszcza na przedmieściach, posiadająca psy podwórzowe, nie powinna tego podatku płacić. Niestety Rada Miejska uchwaliła wniosek komisji.

Istną burzę rozprętała sprawa uchwalenia 250.000 zł. na zakup kabla celem rozszerzenia sieci elektrycznej, szczególnie na lewicy, której sekundowali „narodowcy”. Poruszano przy tej sposobności sprawy, absolutnie nie dotyczące Rady jako ciała gospodarczego, mianowicie kwestie polityczne. Przewodniczący p. Fiedler nie umiał czy nie chciał położyć kresu tej nieracjonalnej dyskusji. Ponieważ wpływy chade-

ko-socjalistyczne skończyły się wśród pracowników elektrowni, którzy w większej części oświadczyli się za kierunkiem państwowo-tworczym, boli to niektórych panów i pobudza do ataków wściekłości. Przebieg obrad, jaki miał miejsce wczoraj, wystawia nieszczerze świadektwo tak przewodniczącemu jak i większości radnych. Zadaniem Rady jest troska o miasto i majątek publiczny, a nie rozgrywki polityczne. Wstyd!

Bardzo rzeczowo odpowiedział na zarzuty, stawiane zarządowi elektrowni, radny inż. Siemiradzki, członek deputacji elektrowni.

Po odcrojeniu sprawy podwyższenia opłat za ubój bydła panowie ze skrajnej lewicy wnieśli znowu ferment do dyskusji ogólnej, twierdząc, jakoby Rada nie starała się o ulżenie doli bezrobotnych. Słowa, jakie padały w dyskusji, nie nadają się do druku. Mówcom chodziło tutaj o popis wobec galerii, którą przewodniczący kilkakrotnie musiał wzywać do porządku. Z „obrońcami ludu” rozprawił się należycie radny Podgórski, oświadczając, że sprawa ta jest zbyt poważna, aby ją w ten sposób traktować. Tak Rada jak i Magistrat czynią wszystko, co w ich mocy, aby dopomóc bezrobotnym.

Na tem posiedzenie zamknięto po wyjaśnieniu incydentu, jaki zaszło na przedostatnim posiedzeniu między p. R. Faustyniakiem a p. R. Waliszewskim.

Bilans rocznej pracy Tow. Urzędników Miejskich Przedłużenie okresu pobierania zasiłków

W ub. sobotę odbyło się w sali restauracji Rzeźni Miejskiej roczne walne zebranie TUM.

Zebranie zajął prezes Weber, witając licznie zebranych członków. Po ukonstytuowaniu się prezydium walnego zebrania, w skład którego weszli pp. Murawski jako przewodniczący, Brzyski jako sekretarz, Kaliski i Wozniak jako ławnicy, i po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdań z działalności zarządu w roku ubiegłym. Sprawozdania te zebrani przyjęli z zadowoleniem, czego dowodem liczne oklaski, zarządowi zaś udzielono absolutorium przez gremjalne powstanie z miejsc. W sprawozdaniu swem zaznaczył prezes m. in., że w ciągu roku Towarzystwo zakupiło w Teatrze Miejskim około 30 przedstawień po znacznej niższych cenach, stwierdzając, że z przedstawień tych niestety korzystała tylko pewna część członków. W dalszym ciągu zachęcał prezes zebranych do jak najintensywniejszej pracy dla dobra miasta, które, przechodząc obecnie ciężki kryzys gospodarczy, tem większy wymaga wysiłków od swych pracowników. Zaznacza, że dobrobyt pracownika miejskiego zależy od dobrobytu miasta.

Ze sprawozdania skarbnika zebrani dowiedzieli się, że saldo na rok 1931 wynosi 8.816,76 zł., dalej posiada Towarzystwo 25 akcji Banku Polskiego oraz 2 akcje premjowej pożyczki budowlanej. Ze skromnych składek miesięcznych Towarzystwo opłaca składki do Zw. Zrzeszeń Pracowników Samorządowych R. P.,

składki na L. O. P. P. i Komitet Floty Narodowej na budowę okrętu „Bydgoszcz-Kujawy”. W ostatnim czasie wszyscy pracownicy miejscy zadeklarowali 1 procent swych poborów na rzecz bezrobotnych.

W skład nowego zarządu weszli z wyjątkiem wiceprezesa i jednego ławnika członkowie dotychczasowego zarządu a mianowicie: prezes Weber, wiceprezes Murawski, skarbnik Kijek, sekretarz Synowicz, zastępca sekretarza Szalaty a na ławników wybrano pp. Tuchołkę, Kowalskiego, Płoszyńskiego i Burzyńskiego. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kaczmarka, Muchę i Ziolkowskiego. Budżet na rok 1931 zamykający się w dochodach i rozchodach kwotą 8.120,— zł., przyjęto bez zmian.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw natury czysto-wewnętrznej, dyskutując w nastroju nader serdecznym.

Ze względu na to, że w bieżącym roku przypada 10-LECIE założenia Towarzystwa, powierzono zarządowi urządzenie uroczystego obchodu.

Zebrani uchwalili zamianowanie prezesem honorowym Towarzystwa p. Jana Murawskiego, emerytowanego urzędnika m. b. prezesa Towarzystwa. Wybór jest dowodem uznania zasług i szacunku jaki posiadają członkowie Towarzystwa dla sędziwego Nominata.

Obrady miały przebieg rzeczowy i harmonijny.

la informacji w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9 rano do godz. 19-tej.

— Ostrzeżenie. 27 b. m. przeprowadzać będzie 62 pułk wkp. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty wkp. na placu ćwiczeń w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe. 16 pułk ulanów w dniu 28 marca będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej 15 dyw. p. w Jachcicach. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— Chór nauczycielski w Bydgoszczy. Lekcja chóru mieszanego dziś w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 19,30 w Szkole Wydziałowej Żeńskiej im M. Konopnickiej.

— Do wszystkich radioodbiorników Bydgoszczy. Komu zewnętrzne przeszkody, jak motory, różnego rodzaju instalacje elektryczne uniemożliwiają czysty odbiór audycji, zechce zgłosić o tem pisemnie — z podaniem swego adresu p. inż. W. Podgórskiemu, Bydgoszcz, ul. Toruńska 177, a to celem podjęcia zbiorowej akcji, aby po myśli okólnika Urzędu Woiewódzkiego z dnia 17. 2. 1931 r. L. dz. 596-31 R. P. usunąć zło, bez uszczerbku dla rozwoju drobnego wszystkim przemysłu.

— Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży. Urząd wczoraj w sobotę bieżącego ty-

Na marginesie Złość rozumowi szkodzi

„Gazeta Bydgoska” w jednym z ostatnich swych numerów srodze się na „Dzień Bydgoski” rozsierdziła. Tajona jej zawzięta, pęczniąc się w stosunku odwrotnym do stale kurczącej się ilości czytelników tejże gazetki oraz coraz bardziej wzmagającej się pocztytności „Dnia Bydgoskiego”, trysnęła lawą niedorzeczności, żółcią zaprawionych kłamstewek, płytkich i nieprzystojnych insynuacji. Nie zajmowałibyśmy się tym stekiem bredni i nie zaprzątywali niemi uwagi naszych czytelników, bowiem głupstwo jest wieczne, gdyby ten objaw aberacji myślowej i etycznej kamelotów „ultranarodowej” ideologii, nie cofającej się przed krytyką strzałem w plecy pierwszego Prezydenta zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, nie prosił się wprost charakterem cynizmu o osadzenie na miejscu i dosadne napiętnowanie systemu plwania na wszystko, co nie jest zaopatrzone znacznikiem ochronnym „made in O. W. P.”

„Samowite” owo pismo, monopolizujące Boga i Ojczyznę, zarzuca nam szereg „niesamowitości”, z których i koń by się uśmieł, gdyby uważał za stosowne tracić czas na czytanie nie gładkiej tej gazetki. Dziwi się ona nazwie naszego pisma, które „utrzymując zaledwie resportera lokalnego” — „nie wiele ma z Bydgoszczą wspólnego”. Stop! — cni panowie — jakkolwiek kłamstwo na krótkich chadza nogach, to wasze, jako ekstrordinaryjne, powabione jest zupełnie tyłko. Zarzucacie nam dalek, iż ograniczamy się tylko do wiadomości lokalnych. Znow „lekkie przeoczenie”. Zasięg naszych wpływów i informacji objął już nietylko cały okręg nadnotecki, ale zdobywa coraz to nowe miasta i powiaty. Zreszta mniejsza o to. Nie będziemy licytowali się o skład redakcyjny, ani też zachwalali poziom tego, czy innego czasopisma. Osadzili to już czytelnicy sami. Chodzi nam o zasadę: nie rzucaj kamieniem, boś sam grzesznym. Czyż „Gazeta Bydgoska” poza kroniką lokalną i kilolometrowymi sprawozdaniami z posiedzeń Rady Miejskiej w miejsce artykułów wstępnych, nie jest odbitką „Kurjera Poznańskiego”, który zasila ją stosami matrycy? Więc zamiast dopatrywać się wymaginowanych błędów w innych, czyż nie szlachetniej byłoby zabrać się do usuwania własnych?

Niesłychanie brutalny atak „Gazety Bydgoskiej” wymierzony przeciwko zasłużonym na niwie pracy społecznej działaczom naszym pozostawiamy na uboczu, bowiem replikowanie na inwektywy i mającej złość złośliwego mózgu uwłaczałoby powadze naszego pisma, nie mówiąc już o tem, iż równaloby się walce z wiatrakami zlej woli. Notujemy to tylko jako objaw zdżiczenia żurnalistycznego. Zdamy sobie najzupełniej sprawę, iż motorem napaści „Gazety Bydgoskiej” na pismo nasze była zawiść i żal z racji utraty wpływów wśród szerokich sfer pracowników kolejowych którzy znużeni na śmierć pryncypialną negacją bogoojczyźniaków, lawą wstąpili do obozu, którego hasłem „politycznym” jest skoordynowana współpraca dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej. Jakkolwiek złość i zawiść są złemi doradcami, to jednak są pewne granice, których przekraczać nie wypada.

Czytelników naszych przepraszamy, iż miast zajmować ich uwagę sprawami poważnymi, tyle miejsca poświęciliśmy sprawie tak mało przemysłanej, jak atak „Gazety Bydgoskiej”.

Gdzie spędzić wieczór?

Kabaret „Barberina”, ul. Marcinkowskiego. Występy artystyczne i dancing.
Kabaret „Oaza”, ul. Pomorska 12. Występy artystyczne i dancing.
Restauracja i kawiarnia „Savoy”, Plac Teatralny 3. — Koncert artystyczny.

Na białym czworoboku

Kino „Kryształ” — A gdy się miłość zbudzi

Wyświetlany ostatnio na ekranie kina „Kryształ” dźwiękowiec „A gdy się miłość zbudzi” jest szczęśliwie ujętym i subtelnie zrealizowanym panem na część jednego z najsilniejszych instynktów i bodźców życiowych — miłości. Wersja ta ujmując przedewszystkiem sztafżem tła malarskiego świetną ilustracją muzyczną, a przedewszystkiem pełną uroku i słodczy gra Bebe Daniels, wypełniającej sobą całkowicie ramy obrazu. Jest to artystka „całą buzią”, którą w znamienity sposób umie przystając w wyrazy najdelikatniejszych przeżyć psychicznych. Bebe Daniels poza rutyną operuje świetną techniką ekspresyjną, utrzymaną w ramach umiaru i prostoty. I reszta aktorów stanęła w dźwiękowcu tym na wysokości swego zadania. (g. n.)

Na marginesie obrotu towarowego z Gdańskiem

Rodzając się z dniem 1 października rb. formalna legitymacja do rewizji podstawy dotychczasowego obrotu towarowego z W. M. Gdańskiem stała się obecnie zagadnieniem nadzwyczaj aktualnym specjalnie dla ziem zachodnich, odczuwających najsilniej konkurencję towarów obcych, przenikających na tenże teren via W. M. Gdańsk.

Wyrazem zainteresowania się powyższym problemem było ostatnie plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w dniu 17 bm., na którym Dyrektor Izby p. E. Weisło przedstawił dotychczasowy niekorzystny stan rzeczy, podkreślając równocześnie konieczność wykorzystania uprawnień wynikających z art. 241 umowy warszawskiej. Powtórzony następnie w lokalu Związku Towarzystwa Kupieckiego referat Dyrektora Izby treszczal się następująco:

Niefortunne ujęcie art. 212 umowy warszawskiej, postanawiającego m. i., że Polska znajdzie podane przez W. M. Gdańsk kontyngenty za obowiązujące ją spowodowało, że wysokość przyznanych W. M. Gdańsk kontyngentów przekraczała znacznie w wyższym stopniu te same kontyngenty przyznane Polsce. Występująca wskutek tego dysproporcja przejawiała się w szeregu artykułach dochodzących od przeszło 100% do ponad 500% ogólnego kontyngentu Polski (jaskrawość ta przykładowo biorąc (dane za 1926 r.) wynosi np. przy wyrobach cukierniczych 585% ogólnego kontyngentu, przy napojach alkoholowych, ak koniak, wódki i likiery 118%, a wreszcie przy drucie żelaznym i stalowym 139%).

Nieuniknionem następstwem tej dysproporcji było przerzucanie nadwyżek na rynki tutejsze, powodując temsamem dotkliwą konkurencję z uwagi na korzystniejsze położenie (podatki) firm gdańskich.

Z uwagi na to, że dotychczasowe środki zaradcze nie osiągnęły w zupełności zamierzonego celu tj. nie położyły tamy nielegalnemu przenikaniu tych artykułów, zwłaszcza na ziemie zachodnie, nieodzowną koniecznością tutejszego życia gospodarczego jest wykorzystanie poruszonego na wstępie uprawnień Polski i zlikwidowania temsamem dotychczasowego niekorzystnego stanu.

Echa katastrofy motocyklowej pod Bydgoszczą

Jak we wczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego” donosiliśmy, dnia 25 b. m. miała miejsce pod Keynią katastrofa motocyklowa, która pociągnęła za sobą śmierć znanego sportowca i członka Bydgoskiego Klubu Motocyklistów Helmuta Bunn'a oraz ciężkie zranienie 26-letniego Pawła Sikorskiego. Stan zdrowia tego ostatniego, który przebywa w Lecznicy Miejskiej w Bydgoszczy, doznał — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — lekkiej poprawy. Tragicznie zmarły Bunn był jednym z najlepszych motocyklistów Klubu Bydgoskiego. Brawurą, odwagą i opanowaniem nerwów wzbudzał ogólny podziw, zdobywając niejednokrotnie w zawodach cenne nagrody. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska celem dokładnego zbadania okoliczności, wśród których katastrofa miała miejsce. Według wszelkiego prawdopodobieństwa winę w niej ponosi jeden z rolników, który jadąc szosą keyńską, nie trzymał się przepisowej prawej strony jezdni, kierując się raczej dla wygody środkiem szosy. Bunn, który kierował motocyklem, dawał klaksonem ustawiczne sygnały ostrzegawcze, które właścianina zupełnie zdezorientowały. Począł on też jeździć „serpentynowo”, t. j. po prawej, to znowu po lewej stronie szosy. W czasie mijania się Bunn, chcąc uniknąć karambolu z wozem, skłonił zbyt raptownie na prawo, co przy 60-km. szybkości jazdy było bezpośrednim powodem nieszczęścia. Motocykl odrzucony siłą odśrodkową wpadł na drzewo przydrożne, ulegając doszczętnemu strząśnieniu. Bunn uderzywszy głową o pień, doznał zmiążdżenia czaszki, Sikorski zaś odniósł bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne. Przejeżdżający po chwili samochód prywatny zabrał ze sobą obu rannych, jednak Bunn nie odzyskawszy przytomności, zmarł w drodze.

Tragiczna śmierć motocyklisty wywołała w tutejszych kółkach sportowych ogólne przygnębienie. Trudno opędzić się refleksji, iż winę tego rodzaju nieszczęść kładź trzeba przede wszystkim na karb lekkomyślności harcerskich sportowców, którzy nie bacząc na porę i miejsce, dają upust niezdrowej ambicji jak najszybszego „pochłaniania” przestrzeni. Szosy i drogi najmniej nadawają się na wy-

Według końcowych wywodów referenta powyższego zagadnienia p. Dyrektora E. Weisło zrealizowanie tych postulatów możliwym jest przez zmodyfikowanie artykułu 212 umowy warszawskiej w tym kierunku, że W. M. Gdańsk będzie korzystał z kontyngentów przywozowych na ogólnych zasadach obowiązujących cały obszar Polski. Ponadto stwierdził referent, że chwila obecna jest dostatecznie umotywowaną do zmiany dotychczasowych wzajemnych stosunków gospodarczych w tym kierunku, by Gdańsk zaczął w wyższym stopniu zaspakajać potrzeby swoje przez **kupno towarów produkowanych w Polsce.**

Spodziewać się należy, że zagadnienie powyższe, które odbiło się żywym echem w sferach zarówno przemysłowych jak i handlowych okręgu Izby znajduje jako zagadnienie standardowe Ziem Zachodnich wreszcie swoje pomyślne rozwiązanie.

Tow. Powstańców i Wojaków w Trzeciecu w odpowiedzi „Gazecie Bydgoskiej”

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Trzeciecu dnia 22 marca 1931 r., po dokładnym rozpatrzeniu artykułu Gazety Bydgoskiej p. t. „Zwiastuny Strzelca w Trzeciecu”, jednomyślnie stwierdza, że dotychczasowy i długoletni prezes p. Ostrowski i były druż Palaszewski Władysław, który obecnie członkiem naszym nie jest, zostali zaczepieni niesłusznie, ponieważ w dniu 7 b. m. żadnego zebrania nie było, wniosków o rozbięciu ewtl. zamianie Tow. Powstańców i Wojaków na Strzelca nie stawiali, ani też nie

Nakło w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Uroczystość z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się w Nakle w dniu 18 marca wieczorem. Przed dworcem kolejowym zebrał się członkowie Zw. Organizacji i towarzystw, poczem na czele z orkiestrą pod komendą dowódcy kompanii P. W. por. Lisowskiego przemaszzerowano głównymi ulicami miasta na rynek, gdzie rtm. Ilnicki wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Dostojnego Sołnizanta Marszałka Piłsudskiego. Po odśpiewaniu Roty pochód rozwiązano.

W dniu 19 marca rano z wieży ratuszowej orkiestra P. K. W. odegrała pobożkę. Około godz. 9-tej członkowie oddziału P. W. ze sztandarami oraz przedstawiciele władz udali się do kościoła na uroczystą mszę św. którą celebrował ks. prof. Sredziński. Na nabożeństwie były obecne wszystkie szkoły wraz z profesorami oraz licznie zebrane oby-

watelstwo. Po nabożeństwie na Rynku oddziały P. W. przedfilowały przed przedstawicielami władz. Po defiladzie prezes Grupy b. Uczestników Powstań Narodowych E. P. rtm. Dzwonkowski wygłosił przemówienie w którym streścił ideologię Marszałka Piłsudskiego i złożył Mu w imieniu zebranych życzenia imieninowe.

Następnie oddziały P. W. z orkiestrą oddziałową przedstawiły władz i gości na nadzwyczajnie posiedzenie grupy do lokalu p. Betschera. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. L. Dzwonkowskiego. Po zagajeniu przez przewodniczącego i powitaniu przedstawicieli władz oraz gości, uczczone przez powstanie pamięć poległych i zmarłych powstańców.

Władze rządowe reprezentował p. Starosta powiatowy Ignacy Wujek, wojskowe p. mjr. Gasiorek w zastępstwie Dęcy 15 D. P. oraz Dęcy 6 p.p. Wlkp., miejskie p. burmistrz Bochowski.

Wśród zebranych byli obecni pp.: Chładowski, insp. szkolny p. Haladziński, oficcerowie Straży Granicznej, nadleśniczy p. Kurpiński, dyr. poczty p. Judejko, insp. Skarb. p. Sróz, p. Buba, p. adwokat Latanowicz, p. burmistrz Ziarnek, p. komisarz Kwiatkowski, p. prof. Ziarnek, p. budowniczy Cwikła, p. Piechota, p. Jurgowski, p. prof. Łacki, p. Szczepniak i inni. Odczytano pismo z Dok. VIII z Torunia z życzeniami. P. Major Gasiorek powitał zebranych w imieniu Dęcy 15 Dyw. piech., Dęcy 61 p. p. Wlkp. oraz swoim.

Następnie rtm. Ilnicki odczytał listę odznaczonych przez grupę Krzyżem b. Armii Sprzym. gen. Bułak-Balachowicza. Odznaczenie za działalność obywatelską oraz na polu P. W. i W. F. otrzymali: p. Starosta Ignacy Wujek, p. burmistrz Bochowski i p. Brzozowski, za działalność obywatelską i społeczną ks. proboszcz Ignacy Geppert, p. Mr. Chładowski z Bagdadu i p. red. Malicki, za udział w powstaniach narodowych: p. major Bartkowski b. komendant m. Nakła, ppłk. rez. Kranzmarjan, kpt. Raczkowski, rtm. Ilnicki, por. Lisowski, por. Ziarnek Jan z Miasteczka, kom. P. P. Niewiarowski, ppor. Latanowicz, powstańcy druhowie Tomaszcyk Mikołaj wiceprezes grupy, Szczepniak Andrzej, Sztukiewicz Wawrzyniec, Tomaszcyk Piotr, Koperski Ignacy, Marasz Władysław, Mucha Jan, Gawiński Józef, Gawiński Cyrych, Piojda Józef, Ciesielski Franciszek, Wojciechowski Kazimierz i Dutkiewicz Józef, poczem prezes rtm. Dzwonkowski dekorował odznaczonych.

Po dekoracji przewodniczący rtm. Dzwonkowski wygłosił referat, w którym zobrazował cele i zadania Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. poczem otworzył dyskusję, w której zabierali głos licznie zebrani goście.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty” i okrzykiem „Wolność”.

Wieczorem o godz. 19.30 w sali Polonia p. M. Bawarskiej, odbyła się Akademia, zorganizowana staraniem władz szkolnych i nauczycielstwa.

Akademję zagał p. burmistrz Bobowski rzucając zebranych garść szczegółów z życia i działalności Wodza Narodu

Referat wygłosił p. insp. szkolny Haladziński, który zaznajomił zebranych z czynami Marszałka Piłsudskiego od lat dziecięcych do chwili obecnej.

Część koncertową wypełnili wychowawcy szkół miejscowych. Bardzo efektywnie wykonała ćwiczenia rytmiczne Szkoła Wydziałowa Żeńska.

Przygrywała orkiestra K. P. W. oraz gimnazjalna. Śpiewała również „Harmonia”. Na zakończenie Akademii zebrani odśpiewali „Rotę”.

Nowe parowozy dla pociągów kurjerskich

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Ministerstwo Komunikacji opracowuje dwa projekty parowozów dla pociągów kurjerskich z szybkością maksymalną 110 km. Budowę 3 próbnich parowozów już rozpoczęto. Podczas jazd próbnych ustalili się, który z tych typów najbardziej odpowiedni będzie dla potrzeb komunikacji polskiej.

Budowa tych parowozów pozostaje w związku z przyspieszeniem biegu pociągów w Polsce.

Miasteczko ku czci Marszałkowi Piłsudskiemu

W ostatnich dniach w Miasteczku odbyły się uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego z okazji Jego imienin.

Wieczorem dnia 18 bm. odbył się uroczysty capstrzyk. Uformowany pochód na Rynku pod kierownictwem miejscowego burmistrza p. Jana Ziarnka ruszył w stronę Magistratu i z powrotem ku stacji kolejowej. Na czele kroczyła orkiestra z sąsiedniej Wapniarni. Za orkiestrą maszerowali: Uczestnicy Powstań Narodowych, Kolejowe P. W. z p. nacz. Gablerem na czele, Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych, Straż Pożarna z p. Mikołajewskim na czele, Sokół z naczelnikiem p. B. Grajnerem, Oddział konny P. W. w liczbie kilkunastu koni z sąsiedniego Brzostowa, Wapniarni i Rzadzowa na czele z ppor. rez. p. Adamem Krauzem. Licznie reprezentowane były wszystkie urzędy państwowe a mianowicie: celnicтво z p. naczelnikiem T. Sobkiewiczem, straż graniczna z p. komisarzem S. Lipskim, szkolnictwo z p. kierownikiem J. Kosickim, poczta z p. nacz. S. Słóarskim, policja z p. komendantem Nowakiem i tłumy publiczności miejscowej i zamiejscowej.

Domy, składy i okna oświetlone i udekorowane. Jednym z pięknie udekorowanych domów był dom Odeinka Drogowego P. K. P. Przy stacji kolejowej pochód został powitany wiatową salwą karabinową, oddaną przez K. P. W. Na rynku capstrzyk został rozwiązany.

Kacik rolniczy

Początki wiosennej uprawy

Włoka jest pierwszym sprzętem ukazującym się w polu na wiosnę. Ma na celu wyrównanie roli po orce, oraz rozbięcie wielkich brył, czy to zaraz po orce, czy też po orce jesiennej, która przez zimę przeleżała w surowej skibie.

Włoka nie powinna gleby rozmazywać, lecz tylko wyrównywać, przywracając jej dobrą strukturę. Rozbija ona tem samym na wierzchu leżące grupy i sypcha je do dolków. Dla tego bryły te nie wysychają tak jak przy bronie, która je kruszy, lecz zostawiając na wierzchu roli, poddane są wpływowi wiatru,

ścięgi. Szybkość 60 km. na szosie pełnej wyboj i kamieni przydrożnych jest wielce ryzykowna, nietylko dla zażartych automobilistów, czy motocyklistów, ale i dla osób postronnych, znajdujących się na „przygodnym torze wysięgowym”. Wszystkie te jednak ostrzeżenia są głosem wolażącego na puszczy, gdyż na lekkomyślność ludzką niemasz lekarstwa.

starali się urabiać opinji dla Strzelca na żadnym zebraniu.

Zarząd: Tobolski Ludwik, skarbnik; Krzyżanowski M., komendant; Fischer Marjan, sekretarz.

Obecni członkowie: Klarkowski Leon, Tobolewski Leon, Sobaciński Fr., Zastępowi Jan, Brzeziński Leonard, Affelski Marjan, Palaszewski, Pietras Cz., Zieliński, Konieczny, Koszucki, Siekierkowski, Grochowski, Tylko, Szłapka R.

W dniu 19 marca członkowie organizacji towarzystw i związków oraz przedstawiciele władz udali się do kościoła celem wzięcia udziału w nabożeństwie na intencję Marszałka Piłsudskiego. Po mszy św. pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja p. nacz. Słóarski wygłosił przemówienie.

Uroczysta akademja odbyła się 22 bm. na Górze Dębowej. Początek uroczystości poprzedziło słowo wstępne prezesa miejscowego B. B. W. R. p. Ziarnka. Honorową wartę pod kierunkiem p. Stawickiego zaciągnęło K. P. W. Następnie najmłodszy obywateli i obywatelki Miasteczka odegrali sztukę p. t. „List do Pana Marszałka”. Wykonawcami byli: Irenka Gablerówna, Stefanek Gabler, Henio Pankau, oraz Krysia i Władzia Krassowskie.

W dalszym ciągu programu nastąpiły śpiewy i deklaracje miejscowych dzieci szkolnych pod kierunkiem p. Józefa Kosickiego, kierownika szkoły i nauczycielek pp. Kaukówny i Cieslińskiej. Chórem dyrygował uczeń Gruse, deklamowali Przybylski i Patlewiczówna. Odczyt p. t. „Życie i czyny Józefa Piłsudskiego” wygłosił pierwszy wiceprezes B. B. W. R. p. W. Miłaczewski.

Komitetowi uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego należy się słuszne podziękowanie za budzenie ducha polskiego w przygranicznej miejscowości nadnoteckiej.

Podgórz

— Z Tow. Kupców i Rzemieślników Ub. wrody odbyło się zebranie Towarzystwa w lokalu p. Skrzywnika. Zebraniu przewodniczył p. M. Noga. Po przyjęciu ostatniego protokołu załatwiono szereg spraw bieżących, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawą przyłączenia Podgórza do Torunia. Uchwalono domagać się od władz miejskich by wybrały w skład komisji porozumiewawczej nie tylko przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu, ale i przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła i właścicieli domów, którzy są najbardziej w tej sprawie zainteresowani.

— Zebranie Tow. Op. nad ubogimi odbędzie się w piątek, o godz. 20-tej w Magistracie.

Rudak

— Echa obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego. Sprawozdanie umieszczone w Nr. 69 pisma naszego z urzędzonej akademii uzupełniamy następująco: Inicjatorem urządzanej Akademii był prezes Koła BBWR w Rudaku p. Stanisław Dąbrowski, który zaprosił poszczególne zarządy Towarzystw do wspólnej pracy. Z miejscowych towarzystw wyłonili się komitety w następującym składzie: prezes p. Stanisław Dąbrowski, członkowie: pp. pułk. Pelkowska, Łęgowski, Narzyński, kpt. Kolodziejczykowa, Kapecki, Rosiński, Witkowski, Czajkowski, Cwedel, Polanowski, Maciejewski, Kurka i prof. Ossecki. Podnieść należy, że czynny udział w Akademii brały Koła BBWR z Rudaku i Stawek. Lwią część pracy w urzędzonej Akademii wziął na siebie prezes p. Dąbrowski, któremu w pierwszym rzędzie należy się uznanie za staranne przygotowanie tej uroczystości. P. Kaczmarski należy się podziękowanie za bezpłatne udzielenie sali i światła na Akademję. Czysty zysk z Akademii w kwocie 19.40 przeznaczają na łódź podwodną.

Kto wygrał?

W dalszym ciągnięciu loterii Państwowej wygrane padły:

10.000 zł. n.ry 12578 181766.
5.000 zł. nr. 209431.
3.000 zł. n.ry 5023 11909 84057 88652 124919
2.000 zł. n.ry 67998 141145 185957.
1.000 zł. n.ry 15437 23106 28879 31286 80636
86007 94061 107844 133860 137294 148248 182163
308454 108914.
500 zł. n.ry 5752 8136 14261 14594 15648
17162 17777 205577 24242 27119 29119 35934
36050 36079 39869 45517 50685 55203 56803
56803 59018 59615 60178 70664 78856 81068
81236 83676 85965 90981 98388 98374 1000985
105574 105617 109634 110328 110938 111251
112484 112573 117275 122914 126942 127968
132204 142281 144394 145803 153837 155830
159529 162277 163079 164042 171583 172220
176685 177319 180057 181200 183727 192428
194895 194934 196625 200398 201843 201932
202963 205286.

II-gie ciągnięcie.

15.000 zł. nr. 159565.
10.000 zł. n.ry 17363 62718 156940.
5.000 zł. n.ry 73326 139828.
3.000 zł. n.ry 36684 42742 54052 194614.
2.000 zł. n.ry 42023 77039 77339 107726
169037.
1.000 zł. n.ry 17302 23590 48503 57226 58058
59001 62484 73409 107132 135568 135503 146637
160149 175304 184534.
500 zł. n.ry 3875 6529 7242 2036 8828 13300
14049 17218 23378 24437 25680 26132 29663
30628 32752 34582 35712 36450 38491 39217
40644 42240 42955 43369 46024 46562 46791
51174 54530 55024 56536 62858 63469 67853
67687 70882 72519 72982 75675 79113 80204
82039 85174 86583 87065 87138 88160 91790
92133 96372 97351 97967 99953 101047 102959
103575 106482 108858 109583 112338 114282
116730 115887 131259 132839 133284 133656
140511 140746 141560 141678 142850 144754
146045 150152 151242 152706 153986 154383
162407 164080 165050 183830 175922 178619
180408 180747 182845 183636 183470 183937
184230 185195 185815 189055 192014 193196
195158 196118 196399 198399 198769 203331
206773 208260.

Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przelrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej

„USMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39.
Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 22 do 28 b. m.: Apteka pod „Lwem“, ul. Pańska 20.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 28 b. m. o godz. 20 — „Młode małżeństwo“, premiera.

Niedziela, 29 b. m. o godz. 16 — „Sybir“ dla młodzieży; o godz. 20 — „Młode małżeństwo“.

Repertuar kin:

Apollo — dramat dźwiękowy p. t. „Haitang“ z Anną May Wong.

Gryf — „Pierwszy pocałunek“ i nadprogram.

Orzeł — „Szlakiem Hańby“ z Marią Małicką.

— „Golarz ze Sewilli“. W kilku składach niemieckich ukazały się w oknach wystawowych czarno-żółte afisze osławionej imprezy koncertowej Arnolda Kriedte'go, reklamujące szumnie przyjazd na gościnne występy „Berlińskiej Opery Kameralnej“, która ma odegrać operę G. Rossini'ego „Golarz ze Sewilli“. Opera ta na drugiej połowie tego samego afisza zapowiada się w języku niemieckim jako „Der Barbier von Sevilla“. Pominąwszy niedopuszczalne i rażące błędy językowe na afiszu w języku polskim, ze zdziwieniem dowiadujemy się, że słynna opera Rossini'ego „Cyrułek Sewilski“ nazywa się po polsku w dowolnym tłumaczeniu p. Kriedte'go „Golarz ze Sewilli“. Panie Kriedte, jeżeli chce pan na polskim Pomorzu i w polskim mieście robić interesy na imprezach koncertowych, niechże pan nauczy się przynajmniej nie tylko mówić, ale co najważniejsze i pisać dobrze po polsku.

— „O dwa piętra wyżej“ nazwał L. Morroo swoją znakomitą farsę w 3 aktach, którą wystawia Teatr Garnizonowy w najbliższą sobotę 28 i niedzielę 29 marca b. r. o godz. 20-tej. Teatr Garnizonowy daje premierze nową wy-

stawę: wytworne meble z firmy Stebart oraz czołową reprezentację artystyczną. Ceny miejsc od 30 groszy do 1 zł. są tańsze od cen kinowych, pozwalają więc najszerszym masom publiczności na odwiedzenie Domu Żołnierza.

— „Łobzowianka“ otworzyła swe podwoje. Wczoraj o godz. 13-tej odbyło się uroczyste otwarcie gruntownie odnowionego lokalu kawiarni i cukierni „Łobzowianka“ przy ul. Lipowej. Jak pisaliśmy, „Łobzowiankę“ przejął p. St. Kowalski, znany fachowiec w tej branży i długoletni właściciel pierwszorzędnej kawiarni i cukierni w Będzinie.

Nowy lokal powitała publiczność z uznaniem, przybywszy tłumnie na otwarcie. Szczególną uwagę zwrócili bywalcy kawiarni i smakosze na wyborną jakość ciastek i dobrą kawę. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże“.

Złodziej w fartaku

Ubiegłej nocy dostał się do tartaku p. Józefa Żelaznego przy ul. Droga Łąkowa 11, jakiś osobnik, który, korzystając z osłony nocy i z braku dozoru, rozpoczął w tartaku swą gospodarkę i załadowawszy na wózek 25 mtr. desek, wywiózł je w niewiadomym kierunku. Ukrzywdzony w ten sposób p. Żelazny doniósł o kradzieży policji, która poszukuje złodzieja. Skradzione deski przedstawiają wartość 50 zł.

Wisła wystąpiła z swego koryta

Skutkiem odwilży wiosennej, stan wody w Wiśle znacznie się podwyższył. Od dwóch dni Wisła wzbiera gwałtownie i skutkiem znacznych dopływów z górnej części rzeki, w dniu wczorajszym woda w Wiśle wykroczyła ze swego normalnego koryta, zalewając szeroko tak zwany teren zabezpieczeniowy. Środkiem Wisły płynie gęsta kora. Stan wody w dniu wczorajszym wynosił 3 mtr.

Napad zamaskowanych bandytów czyli bujna fantazja panny Mani

Wczoraj zgłosiła się w policji śledczej ucznia pewnej restauracji przy ul. Mickiewicza niejaka Marja B., która doniosła o „Strasznym napadzie zamaskowanych bandytów“ na jej osobkę.

Bandyci, w liczbie czterech, mieli wkroczyć do pokoiku panny Mani, przy czym jeden z nich w czarnej masce usiłował nie tyle zamordować, ile uścisnąć pannę Manię, która broń się zawzięcie, bandyta zaś, rozgniewany oporem panny Mani, podobno uderzył ją nawiwet w twarz. Na krzyk panny Mani bandyci zbiegli.

W obawie, że bandyci czchają na nią na schodach, panna Mania przez dwie godziny nie opuszczała swego pokoju, poczem dopiero

udała się do swej szefowej, której opowiedziała o „strasznym napadzie“.

Nasza policja śledcza, jest conajmniej „niegrzeczna“ w stosunku do panny Mani, gdyż żaden z urzędników nie chciał uwierzyć zaplakaną pannę Mani i przez swoją „wrodzoną niedyskrecję“ policja śledcza przeprowadziła dochodzenia, stwierdziła, że „straszny napad zamaskowanych bandytów“ był tylko wymysłem bujnej fantazji panny Mani, która w ten sposób chciała wytlomaczyć wobec szefowej swą dłuższą nieobecność w lokalu, w którym pracowała.

Panna Mania będzie odpowiadać przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd, przez fałszywe doniesienia.

Bójka bezrobotnych

Wczoraj około godz. 14-tej w pewnym lokalu przy ulicy Groblowej zwanym w języku szumowin „Dółku“, wywiązała pomiędzy czterema bezrobotnymi, będącymi silnie „podgazem“, krwawa bójka, w której najwięcej ucierpiał niejaki Chabowski, zamieszkały przy ul. Fortecznej. Chabowskiego pobito jakimś przedmiotem w głowę, raniąc go poważ-

nie, tak, że policja odprowadziwszy go na pierwszy komisariat, musiała udzielić mu pomocy lekarskiej. Współtowarzysze — bezrobotni, sprawcy pobicia, zbiegli przed przybyciem policji. Zajęcie w „Dółku“ wywołało wielkie zbiegowisko ludzi, których policja musiała rozpraszać.

TYLKO DWA DNI

piątek i sobota

Grzbięty za funt . . . —.20 gr.
Nóżki „ „ . . . —.20 „
Łepki „ „ . . . —.30 „
Mięso w kawał. . . —.60 „
Żeberka za funt . . . —.30 „
Sadło „ „ . . . 1.15 „
Polędwica „ „ . . . 1.— „
Osierdzia sztłk. . . 2.50 „

GRUDZIĄDZ

ul. Szewska nr. 2.
„ Koszarowa nr. 16.
„ Chełmińska nr. 40.

Złotoria

— Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dniu imienia odbyło się uroczyste nabożeństwo w Kaszczorku, w którym udział wzięły szkoły z Złotorji i Kaszczorka, Ochotnicza Straż Pożarna, Kółko Rolnicze, Zw. Strzelecki, miejscowy wójt, sołtysi itd. Wieczorem ruszył z Kaszczorka capstrzyk szkół i organizacji do Złotorji, gdzie w wypełnionej po brzegi sali szkolnej odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie okolicznościowe wygłosił kierownik szkoły w Kaszczorku p. Tutak. Następnie dzieci szkoły Złotorji i Kaszczorka urozmaiciły uroczystość śpiewem i deklamacyjami ku czci Dostojnego Solenizanta.

Pelplin

— Obchód imienia Marszałka. Mimo najrozmaitszych sztuczek endeków pelplińskich obchód imienia Marszałka wypadł tego roku w Pelplinie b. okazałe. W uroczystym capstrzyku wzięli udział — K. P. W., Zw. podoficerów rezerwy, Tow. Przyjaciół Strzelca i orkiestra strzelecka z Tczewu. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Kalinowski, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka, podchwytanym przez tłumy zebranych na Rynku. Z kolei odbyła się defilada przed gmachem dworca pięknie udekorowanym w emblematy państwowe.

Gruczno

— Z życia szkoły. Pracujący w 4 kl. szkole powszechnej już od 8 lat p. naucz. Paweł Zakrzewski, przeniesiony został do Swornegacja (pow. chojnicki), a na jego miejsce przybył p. naucz. Aleksy Błaszowski ze Stążek, pow. świeckiego. P. Zakrzewski swym miłym i spokojnym charakterem i pilną pracą zawodową i społeczną cieszył się tu ogólną sympatją i poważaniem.

— Hold imieninowy nauczycielstwa dla Marsz. Piłsudskiego. Nauczycielstwo tuż rejonu, zebrane na konferencji rejonowej z inicjatywy kierownika rejonu p. Koszowski, przesało Marszałkowi Piłsudskiemu z okazji jego imienia następujący adres holdowniczy: „Wielkiemu Wodzowi Narodu, Wskrziesicielowi i Budownicemu Państwa Polskiego w uroczystym dniu Jego Imienia wyrazi głębokiego hołdu, czci i synowskiego przywiązania składa niżej podpisane nauczycielstwo rejonu Gruczno. Gruczno, pow. Świecie, w marcu 1931 r.“

— Pożar. Na pobliskim wybudowaniu w Małociechowie wybuchł nagle pożar w budynku mieszkalnym p. Emila Nahsa i strawił doszczętnie cały dom. Pożar wybuchł z piekarnika wskutek wadliwego komina. Straty wynoszą około 6000 złotych.

Konarzyny

— Koło Floty Narodowej. W niedzielę, dnia 22 b. m. zostało tu utworzone „Kolo Floty Narodowej“. W skład zarządu weszli: ks. senator Szulc — przewodniczący, nauczyciel p. Kroja — sekretarz, p. J. Zaremba — skarbnik. Koło liczy obecnie 30 członków.

— Ks. senator Szulc po raz 22-gi prezesem Kółka. Na walnym zebraniu Kółka Rolniczego obrano poraz 22 ten sam zarząd. Urząd prezesa spoczywa w rękach zasłużonego działacza społecznego ks. senatora Szulca.

— W dniu uroczystości imienia Marszałka Piłsudskiego odbyła się przy wypełnionej po brzegi sali p. Pałuszkiewicza akademja. Na całość złożyły się śpiewy diatwy, miejscowego chóru, przedstawienie „Dziatki Dziadkowi“ oraz okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. senator Szulc.

Gniew

— Włamanie. W nocy na 22 bm. włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą wyduślenia szyb w oknie do mieszkania właściciela majątku Fiebelkorna Arno w Ciepłym pow. gniewski skąd skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej oraz inne przedmioty, łącznej wartości około 3000 zł. Dochodzenia w toku.

Cena ziemniaków

ceny targowic miejskich:
na dzień 25 marca 1931.

Za 100 kg. złotych:

Chełmno — 5
Chojnice — 4,50—5;
Nowemiasto — 3,80—4;
Tczew — 7;
Toruń — 6—7.

Giędy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 26. III. 1931 r.

Zyto	21,25—21,40
Pszonica	24,00—24,50
Jęczmień przem.	—
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Owies	23,00—24,00
Mąka żytnia 65 proc.	30,50—31,50
Mąka pszenna 65 proc.	37,25—40,25
Ospa żytnia	16,00—17,00
Ospa pszenna	16,25—17,25

Groch polny	—
Groch Wiktorja	—
Groch Folgera	—
Wyka	32,00—35,00
Seradela	30,00—37,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	31,00—35,00
Peluszka	39,00—42,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg i inne za 100 kg. z dnia 26. III. 1931.

żyto od stacji załad.	182,00—184,00
jęczmień browarowy	226,00—236,00
jęczmień pastewny i przemysłowy	208,00—225,00
owies	159,00—163,00

kukurudza rum. wagon Berlin	34,25—40,25
mąka pszenna	25,50—29,00
mąka żytnia	13,30—13,6
otrebę pszenne	12,60—12,85
otrebę żytnie	24,00—29,00
groch Wiktorja	22,00—24,00
groch drobny, jadalny	19,00—21,00
groch pastewny	24,00—27,00
peluszka	17,00—19,00
bób	7,70—8,00
wytlaki suche	15,20—16,00
wytlaki soya	14,70—15,00
placki ziemniaczane	—
ziemniaki jadalne białe	23,00—25,00
wyka	13,50—15,50
łubin niebieski	22,00—26,00
łubin żółty	9,80—10,20
makuchy rzepakowe	15,40—15,70
makuchy lniane	—

Programy radiowe

Sobota, 28 marca:

WARSZAWA.
17.45 Słuchowisko i Koncert dla dzieci;
20.15 „Sejm z roku 1831” wygl. plk. Henryk Eile; 20.30 muzyka lekka; 22.00 „Nieznajomi przyjaciele” — wygl. p. Benedykt Hertz; 22.15 Utwory Chopina w wyk. p. Janiny Familier-Hepnerowej.
POZNAN. 18.45 Koncert zespołowy.
WILNO.
16.15 Aud. literacka ku czci poety hebrajskiego I. L. Gordona; 20.30 Recital fortep. p. Zofji Natmskiej.

WIATOWID

Dzisiaj w piątek
Premiera!

Znakomite i piękne arcydzieło religijne!

„Cuda w górach Massabielskich”

prawdziwa historia w to akt. Ponadto nadprogram.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj w piątek premiera fascynujący dramat dźwiękowy i mówiony!

„Tajemniczy Dżems”

pg. sztuki teatralnej w rolach główn. William Haines, L. Barrymore Slim i L. Nyams ponadto obfity nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27. 3. 31. o godz. 11 przed poł. licytować będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 2 maszyny do szycia, 15 kapeluszy damsk., biurko, bufet, kredens, stół, 4 krzesła, 1 dywan i wiele innych mebli, lodownię, 3 pary firan, nakrycie na stół, 30 par trzewików męsk. i damsk.; o godz. 12 w pol. Droga Czerwona 5: kompl. gabinet męski, salonik stylowy, pokój stoł., fortepian i samochód; o godz. 13 po poł., ul. Prosta 30: tokarkę, motor elektr., 4 imadła, transmisje.

Kosiedowski, kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 marca o godz. 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 13 wial, 170 but. win, warsztat stolarski, tokarkę, biurka, bufety, buty męskie, radioaparat, leżankę, fotele, lustro, kanapy, bielizniarki, rower i inne przedmioty; o godz. 14 przy Kościuszki 44: konia, wóz obrazy, leżankę; o godz. 15.30 przy Kościuszki 55: drzewo opałowe, węgiel; o godz. 16 przy Kościuszki 79: urządzenie biurowe, maszyny do wyrobu guzików.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

W tutelazym rejestrze handlowym przy firmie Stanisław Jaugsch i Spółka wpisano, że spółnik Karol Scholz ze spółki wystąpił.

Toruń, dnia 24 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

W tutelazym rejestrze handlowym Spółek Akcyjnych pod nr. 69 wpisano 13. 2. 31. przy firmie Bank Kwilecki Potocki Spółka Akcyjna w Poznaniu oddział w Toruniu, że firma tutelazja oddziału Banku wygasła.

Toruń, dnia 24. 12. 1930 r.

Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Władysław Katafias Thorn w dniu 16 marca 1931. Firma brzmi obecnie: Władysław Katafias Toruń.

Toruń, dnia 5 marca 1931 przy firmie Hurtownia Czesław Buza Toruń Józefowi Augustyniakowi z Torunia udzielono prokury.

Toruń, dnia 24. 12. 1930 r.

Sąd Grodzki Toruń.

Do tut. rejestru handlowego zapisano dziś następującą firmę: Tartak Parowy Jakób Jaśtak Cekeyn a jako właściciela tejeże przemysłowca Jakóba Jaśtak z Cekeyna.

Tuchola, dnia 24. 12. 1930 r.

Sąd Powiatowy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W dniu 30. 3. br. o godz. 12 sprzedawać się będzie w magazynie przy ul. Konarskiego róg Jagiellońskiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 14 par trzewików damskich, 7 sukienek dzieciennych, 6 kapeluszy męskich, 1 płaszcz gumowy i różne przybory jak guziki i t. d. O godz. 13: 200 par trzewików damskich, 52 pary trzewików dzieciennych, 35 par pantofli ciepłych, 18 par śniegowców, 2 pary trzewików roboczych, 1 regał, 1 stół składowy i 1 piec.

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

WYDZIAŁ POWIATOWY W TUCHOLI ogłasza

KONKURS

NA STANOWISKO SIŁY TECHNICZNEJ DLA BIURA POW. ZARZĄDU BUDOWLANEGO z poborami według grupy XII plac funkcj. państw. i 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki:

1. Nieprzekroczony wiek — 35 lat.
2. Wykształcenie techniczne i praktyka biurowa co najmniej 2-letnia.
3. Obywatelstwo polskie.

Podanie z odpisami świadectw oraz własnoręcznie pisany życiorysem należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Tucholi do dnia 15-go kwietnia r. b.

Inwalidzi wojenni i b. wojskowi zawodowi przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo na powyższe stanowisko.

Podania n.e. uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Tuchola, dnia 23 marca 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

(—) Woronowicz,
Starosta Powiatowy.

Sezon wiosenny nadchodzi!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy przedsiębiorstwo musi pomysleć o propagandzie i reklamie. Zwróć uwagę na klientelę, która

robi zakupy sezonowe.

Reklama ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju firm i ożywieniem obrotów w sprzedaży.

Pismem, które czytają sfery posiadające, ziemiaństwo, inteligencja pracująca, urzędnicy, wojsko, a więc sfery które kupują — to

„Dzień Pomorski”

„Dzień Bydgoski”
„Gazeta Gdańska”
„Dzień Kaszubski”

Największe korzyści przynoszą ogłoszenia w naszych pismach.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Stowarzyszenia Plantatorów Buraków Cukrowych brzo Cukrowni w Chelmży

odbędzie się we wtorek, dnia 31 marca 1931 r. o godz. 14 w Chelmży, w Hotelu Pomorskim.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawa wyznaczenia kontyngentów na kampanję 1931-32 r.
3. Sprawy organizacyjne.
4. Referat kierownika stacji doświadczalnej W. I. R. w Pętkowie p. Dzierżkowskiego o uprawie buraków w przystosowaniu do dzisiejszej konjunktury gospodarczej.
5. Wolne wnioski.
6. Zamknięcie.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich plantatorów tak członków jak i nieczłonków jest konieczna.

Za Zarząd:
(—) Zdzisław Buczkowski,
prezes.

PLACE NAD MORZEM
blisko miasta po 2700,— zł. Wpłata 700,— zł.
Place pod
G D Y N I A

naprzeciw stacji kolejowej po 9.000,— zł. Wpłata 3.000,— zł. Dwa 6-morgowe parcele z lasem, przy stacji, proste połączenie z Gdynią, po 4.000,— zł. Wpłata 1.000,— zł. Reszta ceny kupna pozostanie 10 lat na hipotece. — Sprzedaje **MAKOWSKI — WEJHEROWO**, Klasztorna 9. (Pomorze).

Kupię lodówkę

dwudrzwiowa, pokojowa, w dobrym stanie. Wiadomość Cukiernia, Chelmińska 4.

Parcelacyjne

osady tanio sprzedaje: Paweł C., generalny pełnomocnik, Grudziądz, Grobłowa II.

Zagubiona

książeczkę wojskową wystawioną przez P.K.U. Toruń unieważniam. Konrad Kruszynski Toruń, Mickiewicza 102

PORTER z beczki HUNGARJA

Prosta 15/17. 6962

Kredytu

udziela na asygnaty spółdzielni „Kredyt” na zegary, zegarki pierścionki ślubne obrączki po cenach bardzo niskich
K. Bibik Szewska 24.
Wielki wybór koleżków 7250

Klische
freskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii — — —
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

TAPETY
stanowią u
Waligorskiego
Bydgoszcz,
Gdańska 164, obok Hotelu pod Orłem.

GDYNIA
tel. 15-32.
Dom Zdrowej Kamienne Góra
KOMFORTOWY
HOTEL RESTAURACJA.
Tani sezon wiosenny od 1. kwietnia do 15-go czerwca 1931 r.

Poszukujemy gospodyni
obeznanej z prowadzeniem kuchni i gotowaniem oraz z sil obeznanych z pralni mechaniczną i prasowaniem. Posady do objęcia od 1. 4. 31 r. Świadectwa i referencje przysłać wraz z podaniem warunków: Danzig, Langfuhr, Heeresanger 11. Pralnia Pomoc. 7233

Poszukuje
z-cich pokoi umebłowanych z telefonem, łazienką, komfortowo urządzonej, Isze piętro. Oferty pod „samotny” do Admin. „Dnia Pomorskiego”.

ochroniarki przedszkola.
Waknie posada wykwalifikowanej

Profesorka
śpiewu z Wiednia udziela lekcji metodą włoską Budzińska Toruń Prosta 22 7216

Makaron
krajanka funt 40 gr.
kawa funt 2,40 zł.
to śledzi pełnotł. 1.— zł.

Grelewicz
Wielkie Garbary 20. 6770

Zaraz
korzystnie 3 pokoje umebł. nowoodremontowane do wynajęcia Wiadomość „Dzień Pomorski” 7228

Gabinet Kosmetyczny „Mariliza”
przy ul. Bydgoskiej 26a, parter, masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmaładzające, upiększające. Długotrwale przeciemiaianie brwi i rzęs. 7033

Meble
Jadalnie, sypialnie, kuchnie i różne meble w wielkim wyborze solidnej roboty od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Dobrzyński, Bydgoszcz, Długa 4. 6788

TANIO
Sweiry Garçonki Ubranka
Ceny znacznie zniżone!
B. Wilamowski
TORUN 6291
ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego
W piątek, dnia 27 bm. o godz. 17.30
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Ryslan.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20-tej
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Ryslan.

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 16-tej
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Ryslan.
(Ceny zniżone)
W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 20-tej
„Golgota”
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚS. Ewangelistów napisał B. Ryslan.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Starożytny kościół w płomieniach Z najpiękniejszego zabytku budownictwa drewnianego w Polsce zostały popioły

Kraków, 27. 3. (Pat). Wczoraj wybuchł pożar w kościele parafjalnym w Kamienicy powiatu limanowskiego. Kościół ten, zbudowany całkowicie z drewna w r. 1676, a restaurowany w r. 1888 pod wezwaniem Najśw. Marii Panny, należał do najcenniejszych zabytków budownictwa drewnianego w Polsce. Pożar strawił go doszczętnie. Ogień zniszczył całe urządzenie kościoła przyczem spłonęło 3 ornaty z XVI wieku, jeden haftowany w gotyku z XV wieku, przedstawiający szczególną wartość muzealną. Ponadto spłonęło 54 innych ornatów. Zniszczeniu uległy dwa dzwony kościelne, kielich, monstrancja itd.

Kościół był ubezpieczony w P. Z. U. W. na 50.000 zł., szkoda jednak jest znacznie większa. Pomijając już bezcennej wartości zabytki, straty wynoszą około 150.000 zł.

Pożar powstał wskutek niedbałości, polegającej na pozostawieniu przy głów-

nym ołtarzu płonącej świecy lub też kadzielnicy z rozżarzonymi węglami.

Mimo szalejącego wiatru dzięki intensywniej akcji straży pożarni z Nowego Sącza i Łącka, udało się pożar zlokalizować.

Aresztowanie kuriera komunistycznego w Tczewie

(z) Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W dn. 22 b. m. aresztowano w Tczewie inkasenta firmy Spiess i Syn, Czesława Redalskiego z Warszawy. Podczas rewizji znaleziono u niego materiały, dowodzące, iż jest on kurierem komunistycznym między Warszawą i Gdańskiem.

Kompromitacja Mackensena

w sporze o sensacyjny dokument, dowodzący polskości Pomorza

Londyn, 27. 3. (PAT.). Wobec wydrukowania przez „Danziger Allgemeine Zeitung“ oświadczenia adjutantury feldmarszałka Mackensena, zaprzeczającego autentyczności zamieszczonej w książce Angura „The bullwark of democracy“ reprodukcji rozkazu mobiliza-

cyjnego, wydanego w języku polskim przez 17-ty korpus armji niemieckiej w Gdańsku w okresie wybuchu wojny, autor książki w rozmowie z korespondentem PAT. oświadczył co następuje:

Reprodukcja polskiego tekstu jest odbitką fotograficzną z oryginału. Na Pomorzu zachowanych jest jeszcze sporo takich rozkazów. Możliwe, że Mackensen nie wiedział poprostu o wydaniu przez podwładne mu organa obwieszczenia inobizacyjnego w języku polskim, co jednak nie zmienia wartości politycznej tego dokumentu jako dowodu polskości Pomorza.

Zamiast używać swej adjutantury do głośnego dementi bezspornie autentycznego dokumentu — mówił dalej Angur — lepiej byłoby, aby Mackensen zapoznał się z fotografią dokumentu, którego najwidoczniej nie znał w r. 1914.

Fakt, że 80-letni marszałek ma dotychczas do swej dyspozycji specjalną adjutanturę, rzuca znamienne światło na rozbrojoną republikę niemiecką.

Jasnowidząca, która „naradza się z aniołami i Bogiem“

Litwa żyje znów w jakiejś obłądnej psychozie, wywołanej kazaniem i prorocstwami „jasnowidzącej“ niejkiej Marji Ostrowskiej, która pojawiła się we wsi Dziangeny w powiecie Taurogi. Ze wszystkich stron Litwy nawet z Kowna przybywają do niej „pielgrzymki“.

Ostrowska głosi, że porozumiewa się z aniołami, a nawet Bogiem, że ma dar jasnowidzenia. Prorokuje ona bliski koniec świata oraz, że ludzkość stoi u bram piekieł.

Mimo chłodu pod gołym niebem stoją przed chatą Ostrowskiej po kilka dni długie kolejki, liczące po kilkaset osób i cierpliwie czekają na widzenie się z „jasnowidzącą“. Wśród „pątników“ stał nawet onegdaj naczelnik powiatu w Taurogach, czekając odpowiedzi na dręczące go pytanie.

Ostrowska nie udziela odpowiedzi.

Pasmo nieszczęść doprowadziło do samobójstwa nieszczęś. młynarza

We wsi Zakromczyńskie Góry, w powiecie mołodeckim, w niezwykle sposób popełnił samobójstwo tamtejszy mieszkaniec, właściciel dużego młyna, Kantorowicz, który stracił wiele na posiadanych zapasach zboża i wreszcie zbankrutował, ostatnio zaś zmarł mu syn i żona. Te nieszczęścia tak przygnębiły Kantorowicza, iż udał się na strych młyna, gdzie rozlał naite, podpalił ją a następnie powiesił się. Budynek spłonął.

Polski lot dokoła Afryki

Elizabethville, 27. 3. (Pat). W dniu wczorajszym lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wylądowali w miejscowości Lucbo. Odległość między Elizabethville, skąd lotnicy wystartowali a Lucbo wynosi około 1200 km. Początkowo zamierzali lotnicy lądować w Lubiburgu, położonym w odległości około 900 km. od Elizabethville, wykona-

li więc etap dłuższy od zamierzonego. Lucbo — jest to wielka osada w Kongu belgijskim, położona nad rzeką tej samej nazwy u ujścia jej do rzeki Lulua. Dziś rano odlecieli lotnicy do Leopoldville — stolicy prowincji Kongo Ksai, leżącej na lewym brzegu rzeki Kongo, która oddziela ją od Grazaville — stolicy francuskiej Afryki równikowej.

1000 kilometrów na piechotę dla nasycenia zemsty

Ułan pocięty na kawałki własną szablą

8 września ubiegłego roku, na drodze między wsią Dubowem a miastem Baranowiczami znaleziono pociętego na kawałki żołnierza z 26 pułku ułanów, Stefana Wojcieszka, zamordowanego jego własną szablą, znajdującą obok.

Wojcieszko pochodził z Kozienic, w województwie kieleckim. W Baranowiczach odbywał służbę wojskową.

W swem rodzinnym miasteczku miał on śmier-

telnego wroga w osobie Ignacego Szczyptora, z którym wiódł proces sądowy o ziemię. Szczyptor, mając mściwe i zbrodnicze usposobienie, postanowił zabić Wojcieszka. Straszny ten zamiar dojrzał, kiedy mściwiec przegrał ostatecznie proces i musiał ustąpić z gospodarki. Sprzedał, co miał i wyruszył na poszukiwania Wojcieszki. Szedł piechotą, kierując się na kresy wschodnie. Nie wiedział dokładnie, w jakim mieście znajduje się żołnierz, odwiedzał więc wszystkie garnizony, gdzie stali ułani. W ten sposób, kiedy przemierzył bosymi nogami już niespełna tysiąc kilometrów, znalazł się w Baranowiczach. W koszarach powiedziano mu, że Wojcieszko jest na spacerze i pokazano mu kierunek, w jakim go szukać należy. Idąc drogą, znalazł śpiącego w cieniu krzewów ułana. Poznał w nim Wojcieszkę. Pochłutku wyciągnął śpiącemu szablę i pociął go na kawałki. Mordercę schwytano.

Sąd Okręgowy w Nowogródku ukarał go bezterminowym ciężkim więzieniem. Sąd Apelacyjny w Wilnie zmniejszył Szczyptorowi karę na 10 lat takiegoż więzienia.

Latająca forteca

Nowy Jork, 27. 3. (PAT.). W zakładach fabrycznych Fokkera buduje się obecnie nowy samolot wojskowy, który przy użyciu 4 karabinów maszynowych, mających wyloty poza skrzydłami samolotu będzie mógł oddawać 3.000 strzałów na minutę. Samolot ten będzie mógł latać z szybkością do 200 mil na godzinę.

Ukradł pół miliona złotych i uciekł za granicę

Lwów, 27. 3. (PAT.). Śledztwo sądowe, prowadzone w sprawie nadużyć, popełnionych przez Powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie dostarczyło obfitego materiału dowodowego przeciwko dyrektorowi tej instytucji, który, jak wiadomo, zbiegł przed kilku tygodniami zagranicę. Dotychczas ustalono, że straty, wyrządzone przez tę instytucję, dochodzą do 500.000 zł.

Spowiedź umierającego bandyty

Likwidacja groźnej szajki

Kilka dni temu pod Lublinem został dokonany bezczelny napad bandycki na braci Migdałów oraz na jadącego z nimi Stanisława Paszkowskiego.

Jakiś bandyta uzbrojony w karabin i rewolwer zastąpił jadącym drogę i obrabował ich. Natychmiast po rabunku, poszkodowani dali znać komendantowi posterunku P. P. w Sernikach. Ten niezwłocznie rozpoczął energiczne dochodzenie i wkrótce był już na śladach niebezpiecznego bandyty.

Kiedy policja znalazła się wewnątrz domu, w którym znajdował się rabus, nagle otworzyły się drzwi i ukazały się w nich trzy lufy karabinowe. Policjanci szybko zorientowali się w groźnej sytuacji i wybiegli z korytarza na dwór.

Wewnątrz pozostał tylko rażony strzałem, który przyszedł wraz z policją. W pewnym momencie policjant, który stał przy wejściu do korytarza ujrzał, że z okna kieruje się ku niemu lufa karabinu. Nie namyślając się długo policjant strzelił w tym kierunku. Strzał był celny i ugodził w pierś jednego z bandytów.

Po strzale w chałupie powstał nieopisany wrzask, korzystając z tego policja wkroczyła do środka. Ranny bandyta z bronią w ręku usiłował skryć się na strychu. Dwaj inni wywaliwszy okno uciekli w stronę rzeki, gdzie już czekała na nich zawczasu przygotowana łódka, po czym przeprawili się na drugą stronę i zbiegli

Ranny bandyta nazwiskiem Anysz Jan, przed śmiercią zeznał, że dwaj bandyci, którzy uciekli nazywają się Józef Wójtowicz i Józef Gajek. Konający bandyta był już kilkakrotnie karany więzieniem. Po upływie kilku godzin Anysz zmarł. Za zbiegłymi bandytami rozpoczęto energiczny pościg.

Srebrny ekran, wywierając swój nieprzeparty unok, działa wprost fascynująco na umysły tych, którym się marzy karjera filmowa Charlie Chaplina, Poli Negri i t. d. Tę hollywoodzką psychozę ze skutkiem eksploatowała szkoła filmowa „Empefilm“. Kierownikiem tego tajemniczego przedsiębiorstwa fabrycznego gwiazd filmowych był Jan Czesław Sikorowicz w Krakowie, człowiek przedsiębiorczy, ale mało sumieniny, wskutek czego niewyraźna maska tego pseudo-artystycznego interesu bardzo szybko się wytarła na zupełnie wyraźną kombinację szwindlerską.

Ze względu na zupełną „niepewność kon-

Sprytny kombinator eksploatował młodzież rwącą się do filmu

Przymknęła go policja, nie zważając na tytuły dyrektora, reżysera itp

junktury“ w samym Krakowie, postanowiła „centrala“ rozszerzyć zakres swej działalności artystycznej także na prowincję.

Pan „dyrektor“ i „reżyser“ Sikorowicz wysłał do szeregu miast polskich swoich „asystentów“, którzy zapowiadali w dziennikach, że angażują adeptki i adeptów sztuki filmowej, przyczem zadatk: pieniężne pobierane od klienteli cenil znacznie wyżej od zadatków jej talentu artystycznego.

Ta okoliczność właśnie grubo zaszkodziła p. Antoniemu Podkówkę, generalnemu delegatowi „Empefilmu“ w Tarnowie, który, jako bardzo wytrawny akwizytor wspomnianego przedsiębiorstwa, poproctu

za psie pieniądze, bo za kilkadziesiąt złotych zapewniał „paniom i panom“ wybitne miejsce na srebrnym ekranie.

Tarnowski wydział śledczy nie był jednak takiego zdania, co p. Podkówka, a nawet stanął na wręcz przeciwnym stanowisku, kwalifikując działalność jego jako oszukańczo - kryminalną.

Podkówka zajął się więc policja. W zapiskach jego natrafiono na litanję nazwisk osób, zamieszkałych w rozmaitych miastach.

Kto wie, ile pięknych nadziei ów Podkówka zniweczył, grzebiąc je wraz z zadatkami na wieki w swoim prymitywnym notatniku.

<p>Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł</p> <p>Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukiwaczy pracy i nekrologi 25 gr. zniżka, komunikaty 50 gr. Dla ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. Drobne za słowo 5 fen., tytułowe . . . 10</p> <p>Przy sądowym śledzeniu należyłości rabat upada. Za terminowy druk orzeczane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nawakowski w Toruniu, opaska 78 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michal' Stefan Maz' a 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. P. Gdańska Wł. Głogowski, Gdańsk Stadtgarben 6</p> <p>Redaktor odpowiad. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64 Redaktor odpowiadający na Inowrocław Cyprian Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9,</p> <p>Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“.</p> <p>Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56</p>	<p>A bonament miesięczny wynosi:</p> <p>w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł z odnośnictwem do domu w Toruniu . . . 3,— zł orzez pocztę z odnośnictwem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku orzez pocztę . . . 2,50 gr. przez chłopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gd . . . 7,— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zarządzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism. P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnictwem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 9,09 zł</p>
---	---	---